Nr. 73. Czwartek, 2 Kwietnia 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Według reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 marca b. r. l. 5.545 wzbroniła szwajcarska Rada związkowa rozporządzeniem z dnia 10 marca b. r. wprowadzać bydło pożytkowe do Szwajcaryi.

Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

Art. 1. Zabrania się aż do odwołania wprowadzać do Szwajcaryi stadniki, krowy, jałownik, cielęta, nierogaciznę poniżej 25 kilogramów żywej wagi oraz kozy.

Art. 2. Woły, cielęta rzeźne, nierogacizna powyżej 25 kilogramów i owce mogą być tylko wtedy wprowadzane, jeżeli są przeznaczone dla rzeźników i na rzeź natychmiastową, oraz jeżeli są niepodejrzane i zaopatrzone ściśle zgodnem świadectwem zdrowia (pasportem bydlęcym).

Art. 3. Zwierzęta wymienione w art. 2 muszą być w dniu nadejścia, jak najkrótszą drogą odpędzone do stajen obserwacyjnych miejsca przeznaczenia, wymienionego w przepustce i tam bez wprowadzenia w obrót handlowy o ile można jak najprędzej zabite.

Art. 4. Szwajcarski Departament rolnictwa i Departament cłowy jako też Władze kantonalne są powołane do wykonania powyższych postanowień, a mianowicie pierwsze Władze, o ile to dotyczy ruchu bydła na granicy, ostatnie zaś, o ile to dotyczy obrotu wewnętrznego.

Art. 5. Przekroczenia powyższych postanowień karane będą według art. 36 al. 2 ustawy związkowej z dnia 8 lutego 1872.

Art. 6. Powyższe rozporządzenie wchodzi zaraz w wykonanie na całem terytoryum Związku szwajcarskiego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Matka, poemacik dla dzieci skreślił Władysław Bełza“. We Lwowie 1882. Nakładem księgarni F. H. Richtera“ w poczet książek, dozwolonych na premia dla uczniów szkół ludowych.

Dnia 25 marca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 36. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 11 marca 1891 r. o wydaniu nowych znaczków pocztowych na 20, 24, 30 i 50 ct.

Nr. 37. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 12 marca 1891 r. o traktowaniu na cle krajowych i zagranicznych wagonów z meblami.

Nr. 38. Cesarskie rozporządzenie z dnia 13 marca 1891 r. o przedłużeniu użycia pewnych kredytów, które skończyć się miały z końcem marca 1891 r.

Nr. 39 Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 17 marca 1891 r. o utworzeniu sądu powiatowego w Zatorze w Galicyi.

Nr. 40. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 20 marca 1891 r. zmieniający §. 23 reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 25 maja 1890 r. (dz. u. p. nr. 101) o tasyonowaniu majątku, podlegającego ekwiwalentowi należytości, tudzież o wymiarze i poborze tych należytości w piątem dziesięcioleciu, t. j od 1891 do 1900 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 kwietnia.

Interesa kolonialne Włoch narażone zostały na chwilowe niepowodzenie. Temi słowy określa prasa półurzędowa zatarg rządu włoskiego z królem Menelikiem. Interesa kolonialne w Afryce podkopane zostały zupełnie, Włochy tracą nie tylko poniesione wydatki, ale nie będą w stanie bez narażenia się na ponowne, utrzymać choćby honoru swego w obec zerwania z Abisynią. Tak znowu przedstawia położenie radykalna prasa włoska i wtórujące jej, niechętne p. Crispiemu dzienniki francuskie. Z obszernego traktowania tej sprawy przez prasę radykalną i francuską wynika, że tej części opinii nie idzie o przedstawienie sytuacyi w świetle rzeczywistem, ale o zdyskredytowanie p. Crispiego. Naprężenie więc stosunków stara się tak nieprzychylna opinia Rzymu jak Paryża przedstawić w ten sposób, jakoby zawarcie przymierza z Abisynią przez gabinet poprzedni, było tylko szarlatanerya, a p. Crispi głównym sprawcą złudzenia, który, byle się miał czem chełpić, nie dbał o wyrzucone bezowocnie sumy. Wszystko to, jak mówią, przepadło obecnie a pozostały tylko niebezpieczeństwa.

Bezstronne sfery rządowe, którym obecnie idzie nie o okazanie antagonizmu p. Crispiemu, ale o interesa Włoch, przyznając chwilowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z władcą Abisynii, widzą w tem tylko jeden ze środków zniewolenia Menelika do stosowania odpowiedniejszej taktyki wobec reprezentantów włoskich. Traktat bowiem sam, jak zwracają uwagę, nie został wcale zerwany, zachodzi tylko pewne nieporozumienie w tłómaczeniu jednego z artykułów traktatu. Menelik nie podnosił w tym względzie żadnych wątpliwości, dopóki miał do przezwyciężenia dwóch groźnych przeciwników: Ras Alulę i Ras Mangaszę, a dopiero, gdy przy pomocy wpływów włoskich pokonał opór swoich przeciwników, i koronował się, wystąpił z zarzutami. Po wyjeździe hrabiego Antonellego i innych pełnomocników, gdy rząd włoski wydał już rozporządzenia do kro-

---

20)

WE CZWORO

POWIEŚĆ

przez

ESTEJĘ I WŁASTA.

(Część trzecia).

(Ciąg dalszy).

Podług mnie, dwa tańce tylko pięknemi, estetycznemi nazwane być mogą, to menuet i stary polonez. — Czy i w tem się ze mną pani zgadza? Gdy sobie kwiat towarzystwa francuskiego z czasów Ludwika XIV, chcę przedstawić, to widzę zawsze małe, zgrabnie uśmiechnięte czarodziejki markizy i ufryzowanych markizów, tańczących z gracyą, której my teraz nie znamy, menueta w zwierciadlanej sali. — A gdy znowu słyszę czarujące dźwięki jednego z polonezów Chopina, to się przed mojemi oczami mniej lekko, ale poważniej i majestatyczniej przesuwają inne postacie; dostrzegam nasze polskie typy, podgolone czupryny, zawiesiste wąsy rycerzy i jasne warkocze, duże, myślące, niebieskie oczy dziewic naszych.

Ot, wie pani co, droga panno Izo? dziwna to rzecz, ale rozmarzywszy się tak o wiekach przeszłych, zdało mi się w jednej chwili, że widzę panią w jedwabiach i koronkach markizy z XVII stulecia, że się pani z pod pudru i różu do mnie uśmiecha, — obok pani stoi postać inna, poważniejsza, to księżna Zofia w polskim stroju....

Niestety te dwa urocze obrazy, wyszłe z ram mojej wyobraźni, znikły jak jasne widzenia, a twój rycerz, droga panno Izo, znowu sam i smutny w swym własnym domu.

Ale co ja się dzisiaj tak o swej melancholii rozpisałem? Czyś ty mnie czasem panno Izo swem rozmarzeniem nie zaraziła? Może i mnie miłość poetycznie usposabia? Co to będzie, jak nasze rozmarzenia się połączą? Chyba poemata razem pisać będziemy?!

Ale nim do wierszowania dojdziemy, powiedz mi panno Izo. gdzieś się sztuki pochlebstwa i madrygałów uczyła? Czy nie u jakiego mądrego derwisza, bo twe porównania mojej nędznej osoby do słońca, strasznie mi Wschodem pachną! Wolę, gdy dzwonki do głosu elfów porównywasz, lub nawet gdy się zastanawiasz nad nicością tego świata, patrząc, jak pomału gaśnie matka Henryka.

Krótkie, strasznie krótkie to nasze ziemskie życie, a jednak, jakże trudno i ciężko dobrze i godnie je zapełnić....

Biedna stara księżna! Dla niej najlepiejby już było jak najprędzej męki swe skończyć. — Pragnąłbym jednak szczerze, aby nas obojga jeszcze pobłogosławiła.

Za tydzień zapewne będę w Hoysku, teraz żegnam drogą moją panię, rączki jej i księżnej Zofii najserdeczniej całuję

A. Gastołd.

Iza do Andrzeja.

Hoysk d....

Despotyzmem byłoby z twojej strony rycerzu, gdybyś mnie dzisiaj chciał więzić w mojej gotyckiej, ciemnej komnacie, kiedy tak cudownie na świecie. — Co za słońce! Już wiosna! wiosna! wiosna!

Czy ty rozumiesz, co to wiosna, panie Andrzeju? Nie, ty tego tak jak ja, nigdy nie zrozumiesz....

Chciałabym się spalić pod promieniami słońca, — chciałabym się w trawę zamienić; chciałabym zostać polnym konikiem, żabką zieloną, komarem, — wróblem. Chciałabym być wszystkiem, co żyje na powietrzu, co nie zna zamknięcia, co tylko słońcem oddycha. — Albo chciałabym się rozpłynąć w nicość, — być atomem bardzo lekkim, przyczepionym do skrzydła motyla, albo różową chmurką, która tam po niebie leniwie sobie wędruje, nie spieszy się, nie potrzebuje pisać listu do narzeczonego — dobrze jej — rozprószy się, zniknie bez bolu, bez wiedzy. —

Co chwila list sobie przerywam i spoglądam przez okno. Górne szyby kolorowe, karnawałowe światełka rzucają na mój papier, — zygzaki różowe i niebieskie tańczą z mojemi literami; tak, teraz zaczyna się karnawał światła, kwiatów, ptaków i wszystkiego, co żyje. —

Kontenta jestem z siebie! Bardzo nawet. — Pan nie wiesz, co ja robiłam przez cały ostatni tydzień. Dobrze panu tak, czemu mnie nie pilnujesz? Wiecznie sto pięćdziesiąt interesów. Ja powinnam być najważniejszą sprawą w życiu pana; nie jestem.... więc.... więc przez cały tydzień bałamuciłam Maxa -- ale to tak, na zabój. —

Aha! już pan Andrzej zły. — To mi wszystko jedno. — Trudno, gdy się nudzę, to bałamucę, a nudziłam się. —

Widzisz rycerzu, trzeba uwzględnić okoliczności, — ja mam same łagodzące na swoją obronę. 1°) żal mi było Maxa. Ten biedny człowiek w formalną mizantropię wpadał. Przykładny żywot wiódł, to prawda, ale to widocznie nie trafiało do jego przekonania. Miał zgorzknieć za młodu? Na to nie mogłam pozwolić. Daremnie zwracałam uwagę Zosi, -- ona ze mną o Maxie lubi mówić.— Starałam się nie myśleć o tem, że człowiek marnieje pod oczami, zabijałam sumienie pracą. Malowałam — robiąc poważne studya wąsów, oczu, nosów; ale *idée fixe* mnie nie opuszczała, — w studyach wychodził wiecznie nos rycerza Gastołda, obok nosa Maxa, wąsy pana, obok jego wąsów, oczy pana obok jego oczu — nie. *Cela devenait une obsession!* Rzuciłam pędzel w pokrzywy i wzięłam się do muzyki; — Max podspiewywał na nutę „*My queen*“, a choć wiem, że wszystkie psy i koty śpiewają dziś tę samą melodyę, mimowoli hypnotycznie przygrywałam „*My queen*“. Zarzuciłam fortepian. — Wzięłam się do robótek, do książki, przyszło słońce wiosenne, najgorszy kusiciel — no, i któżby tam przy robótkach wysiedział? Max posmutniał — starałam się go rozerwać — i rozerwałam. —

Satysfakcya patrzeć na niego, — jak dzierlatka, taki wesół. A teraz, chcesz pan wiedzieć dlaczego jestem z siebie kontenta? Bo odniosłam zwycięztwo nad sobą. — Młodą parę, t. j. Zosię i Maxa wysłałam na spacer mojemi własnemi kucami, — Zosia powozi, Max trzyma nad nią parasolkę. Z początku byłam zazdrośna nie tyle o.... parasolkę, ile o to powietrze, którem oni oddychają, — zwyciężyłam się, mimo namów Zosi, mimo błagalnych próśb Maxa zostałam w „komnacie uroczystej“, aby pisać. — Spełniam obowiązek. Rycerzu, bądźmy oboje kontenci ze mnie. — A teraz, co do balu, rzeczy tak się mają: w trzy dni po Wielkiejnocy ogromny zjazd w Sitowiu. Cała Ukraina, Podole i Wołyń, reprezentowane będą obficie. — Za dwa tygodnie — tak, od dziś za dwa tygodnie. — Taką szaloną ochotę mam opalić się do tego czasu, t. j. nie ochotę, tylko tentacyę, — jeżeli słońce dalej tak gospodarować będzie, to źle na tem wyjdzie płeć moja. Chociaż może też nic mi nie będzie, bo dotąd wiecznie mi piegami grożą jak grzesznikowi smołą piekielną, a odkąd żyję, nigdy żaden pieg mnie nie szpecił. — Wiesz mój rycerzu? Chciałabym być bardzo piękną za dwa tygodnie. Chciałabym olśnić wszystkich. Chciałabym przyćmić wszystkie. — Nie marszcz czoła mój władco, przecież to nie grzech pragnąć piękności. Gdybyż to był grzech, toby Bóg ani kwiatów, ani lasu, ani jezior nie stworzył, — to wszystko takie piękne. — A może to grzech, chcieć olśnić? Ale ty rycerzu nie powinieneś mieć o to do mnie pretensyi; jeżeli chciałabym olśnić — to prze-

ków, które mogły narazić wpływ Menelika u książąt hołdujących mu, doszły wiadomości, że król Menelik życzy sobie bezpośredniego z królem Humbertem porozumienia. Czy zamianuje od siebie pełnomocnika, czy innego reprezentanta wyszle rząd włoski do Abisynii, o tem jeszcze nie było mowy, twierdzą jednak w Rzymie stanowczo, że do zatargu tego bodźcem były Menelikowi jakieś postronne podszepty. Korespondent zaś rzymski *Politische Correspondenz* twierdzi stanowczo, że zajście to, jakkolwiek przykre, nie stworzy Włochom żadnych poważniejszych trudności.

Sprawy krajowe.

(*Projekt sieci kolei lokalnych w Galicyi*).

(§) W zeszłym miesiącu donieśliśmy, że Wydział krajowy wskutek polecenia Sejmu, aby wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków, pod któremi kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym, — odniósł się do Wydziałów krajowych innych krajów koronnych o nadesłanie dat dotyczących linij kolejowych.

Obecnie postanowił Wydział krajowy przystąpić do zebrania dalszego materyału w tym względzie, ażeby poleconą przez Sejm sprawę jak najdokładniej i wszechstronnie zbadać.

Przedewszystkiem wypracował Wydział krajowy szczegółowy kwestyonarz w sprawie dat potrzebnych do ułożenia projektu sieci kolei lokalnych oraz przybliżonych kosztów ich budowy, przyszłego utrzymania i ruchu.

Kwestyonarz ten obejmuje następujące pytania:

A) Które linie kolei lokalnych byłyby pożądane? Które z tych linij są najważniejsze i najspieszniej potrzebne, które zaś mniej ważne i mniej pilne?

B) Dla każdej z proponowanych linij z osobna należy podać następujące szczegóły:

1. Główna miejscowość, do której ruch komunikacyjny zmierza.

2. Miejsce, z którego linia kolejowa ma wychodzić.

3. Miejsce, w którem linia ma się kończyć.

4. Czy w punkcie początkowym, lub końcowym linia ma się łączyć z inną istniejącą już koleją.

5. Wszystkie miejscowości, które linia ma bezpośrednio obsługiwać, a więc także ilość stacyj i przystanków.

6. Ważniejsze miejscowości i zakłady, które linia ma bezpośrednio lub pośrednio obsługiwać. Tu należy wymienić także miejscowości graniczne obszaru rzeczywiście zasilającego ruchem zbieżnym prąd komunikacyi skierowany ku miejscowości głównej.

7. Główny cel proponowanej linii. Czy celem jej ma być połączenie głównej miejscowości z istniejącą już koleją; czy ułatwienie zbytu głównego produktu jednego lub kilku większych przedsiębiorstw miejscowych, albo też produktów drobnego przemysłu i gospodarstwa wiejskiego; czy ułatwienie importu przedmiotów potrzeb powszechnych?

8. Jaką cechę ma ludność i okolica? Rolniczą, handlową, przemysłową, przedsiębiorczą, górniczą, wyrobniczą, czy wędrującą?

9. Czy obok pożytku dla eksploatacyi głównego produktu linia będzie służyła do użytku powszechnego dla okolicy i w jakiej mierze?

10. Główne produkta zbytu i importu, a w szczególności ilość roczna głównych produktów i towarów wyrażona w tonach (1 tona = 1000 klg.), które przechodzą z poszczególnych punktów obszaru mającego rzeczywiście zasilać ruch proponowanej linii do miejscowości głównej i na odwrót.

11. Obecna cena przeciętna transportu produktów i towarów przewożonych drogami szutrowanemi za 1 tonę i 1 kilometr w promieniu powyższego obszaru.

12. Spodziewany najmniejszy codzienny ruch osobowy w różnych porach roku na różnych długościach proponowanej linii, jakoteż spodziewany minimalny ruch roczny towarowy w pierwszych latach istnienia proponowanej linii.

13. Czy o koncesyę budowy, utrzymania i eksploatacyi linii starałyby się umyślnie w tym celu zawiązane konsorcya, przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego, osoby prywatne, powiat lub gmina?

14. Jakiemi ofiarami przyczyniłyby się do kosztów budowy, i w razie danym do kosztów utrzymania linii strony interesowane, przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego, osoby prywatne, zarządy istniejących w pobliżu kolei żelaznych, powiaty lub gminy.

Powyższy kwestyonarz przesłał Wydział krajowy do wszystkich wydziałów powiatowych, z wezwaniem, ażeby wzięły pod rozwagę tę sprawę, i na postawione pytania odpowiedziały z możliwą dokładnością, w przeciągu trzech miesięcy.

Wydziały powiatowe mają tylko nad temi liniami kolejowemi się zastanowić, któreby dotyczyły własnego powiatu lub sąsiednich powiatów, a zarazem mają w sprawie proponowanych linij zbadać, czy i o ile strony interesowane byłyby skłonne do ofiar, bądź w gruntach, materyałach, bądź w pieniądzach na rzecz tych linij, i stosownie do wyniku przedsięwziętych w tym względzie badań, wypełnić odnośne pytania kwestyonaryusza.

Wydział krajowy oświadczył zarazem, że przy ułożeniu projektu sieci kolei lokalnych, uwzględni tylko takie linie, których użyteczność dla ogółu i możliwość pokrycia kosztów eksploatacyi, to jest, utrzymania i ruchu własnemi dochodami kolei będą wykazane i należycie uzasadnione, i na rzecz których strony interesowane gotowe są ponieść odpowiednie ofiary.

Powyższy kwestyonarz przesłał Wydział krajowy: Towarzystwu gospodarczemu we Lwowie, Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, Towarzystwu tatrzańskiemu w Krakowie, Towarzystwom politechnicznym we Lwowie i Krakowie, Towarzystwu naftowemu w Gorlicach, Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, Starostwu górniczemu w Krakowie, Magistratom miast Lwowa i Krakowa, Zakładom zdrojowym: w Szczawnicy, Iwoniczu, Lubieniu, Rymanowie i Truskawcu.

Następnie zaproszono do wypełnienia kwestyonaryusza zarządy wszystkich większych dóbr w kraju, a mianowicie zarządy dóbr: Bilcze, Brody, Brzeżany, Busk, Chorostków, Czerwonogród, Dzików, Dębica, Izdebnik, Jagielnica, Janów, Kamionka, Kopeczyńce, Krasiczyn, Krzeszowice, Łańcut, Moszków, Mielnica, Monasterzyska, Myszkowce, Nisko, Pawłosiów, Pieniaki, Perechińsko, Przeworsk, Radziechów, Skole, Skałat, Skała, Tyczyn, Wiązownica, Wygoda, Zakopane, Zbaraż, Żywiec i fundacyi Stanisława hrabiego Skarbka.

W dalszym ciągu odniósł się Wydział krajowy do Dyrekcyj: c. k. kolei państwowych we Lwowie i Krakowie, kolei Karola Ludwika, kolei północnej cesarza Ferdynanda, oraz do p. E. Ziffera, jako wice-prezesa rady nadzorczej kolei lokalnych kołomyjskich i bukowińskich, — z prośbą, wzięcia pod rozwagę i przedłożenia wniosków co do projektowanych linij, które miałyby się łączyć z kolejami, będącemi pod zarządem powyżej wymienionych dyrekcyj, Wydział krajowy wezwał zarazem zarządy kolejowe, ażeby złożyły oświadczenie, czy i w jaki sposób byłyby skłonne poprzeć budowę, względnie przyszłą eksploatacyę proponowanych przez siebie linij kolejowych. Do przedstawienia wniosków w tej sprawie zaproszeni zostali również posłowie: dr. Tadeusz Pilat i dr. Tadeusz Rutowski.

W końcu odniósł się Wydział krajowy w tej sprawie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa. W piśmie swem wyraził Wydział krajowy przekonanie, że sprawa budowy kolei lokalnych dotyka niewątpliwie w wysokim stopniu także interesów Państwa, i że byłoby nader pożądanem, aby projekt sieci kolei lokalnych mógł być ułożony w porozumieniu z c. k. Rządem. Wydział krajowy zaprosił zatem c. k. Namiestnictwo, aby sprawę tę wzięło pod rozwagę i podało do wiadomości Wydziału krajowego nietylko te linie kolejowe w kraju, któreby bezpośrednio potrzebne były dla interesów Państwa, ale także objawiło w ogólności zapatrywanie c. k. Rządu w tej sprawie.

Po zebraniu dat i warunków, jakie będą przedstawione w odpowiedziach na rozesłany kwestyonaryusz, Wydział krajowy zamierza wystosować dalsze pytania, dotyczące szczegółów tych kolei lokalnych, których racyę założenia uzna za najwięcej uzasadnioną. Pytania te odnosić się będą do szerokości toru (normalny, czy wąski), do zużytkowania istniejących dróg bitych pod trasę kolei lokalnych, do warunków topograficznych trasy, do przypuszczalnego kosztu przeciętnego na 1 kilometr budowy, do zakupna inwentarza ruchu, utrzymania i eksploatacyi każdej linii z osobna i t. p.

Przed sesyą Rady państwa.

Dla wysłuchania Najw. mowy tronowej zostały obie Izby wezwane do zamku cesarskiego na 11 kwietnia. Zapewniają, że na radzie Ministrów została już mowa tronowa ułożoną. Wyliczy ona przedewszystkiem ekonomiczne przedłożenia, któremi ma się zająć Rada państwa, a w końcowym ustępie poruszy sytuacyę zagraniczną, przedstawiając ją jako najzupełniej pokojową.

Powszechnem jest zdanie, że w Radzie państwa w obecnej kadencyi przyjdą pod obrady jedynie sprawy ekonomicznej i społecznej natury, a stanowczo będą wykluczone wszelkie sprawy dotykające spornych kwestyj wyznaniowej, narodowej lub politycznej natury. Repertoar przyszłych prac obejmie według dotychczasowych doniesień na czas najbliższy reformę podatkową, a w szczególności zaprowadzenie podatku osobistego, odnowienie traktatów handlowych, sprawę Towarzystwa Lloyd, sprawę drogi żelaznej Arcyksięcia Albrechta, ustawę przeciw fałszowaniu żywności, kodeks karny i t. d. W obecnej sesyi, która, jak się dowiadujemy, ma potrwać do końca czerwca, rozprawy adresowe i budżetowe wypełnią niemal całkowicie posiedzenia Izby poselskiej.

Organ klubu posłów czeskich z Morawy zaprzecza, jakoby klub ten już się zobowiązał wstąpić do klubu Hohenwartha. Dr. Meznik otrzymał wprawdzie zaproszenie do rokowań w sprawie utworzenia klubu hohenwarthowskiego, ale odmówił udziału w tych naradach. Czesi morawscy zachowali sobie zupełną swobodę działania.

Ze strony poinformowanej donoszą z Gracu, iż wśród partyi niemiecko-narodowej zaznaczyły się wybitnie dwie grupy. Jedna pod przewodem Krausa i Bareuthera pragnie nawiązania przyjaznego stosunku z lewicą niemiecką, podczas gdy Steinwender ze swoim zastępem chce ściślejszego zbliżenia się do antisemitów. Donoszą także, iż Schönerer zwołał na 12 kwietnia zgromadzenie do Gratwein.

Na przedwczorajszem zebraniu komitetu wykonawczego młodoczeskich deputowanych ułożono — jak telegrafują z Pragi — program Młodoczechów w nowej Izbie i przyjęto go jednogłośnie. Program ten zachowano na razie w tajemnicy.

---

dewszystkiem tybyś zbierał tryumfy, kiedy ja już przez pół do ciebie należę.

Więc przyjedziesz panie Andrzeju? —

Tylko proszę o dobry humor, wszystkie kłopoty niech pan za sobą zostawi.

Już kończę, bo doprawdy muszę do Zingary zajrzeć. Myślę, że za kilka dni dosiędę mojej wierzchówki, błoto mnie nie przestrasza. — Więc do widzenia, miły rycerzu. Nie myśl, że mnie zgryzoty twoje nie martwią. Martwią mnie bardzo nawet — ale jakaż na to rada?

Shake-hands.

Iza.

List Andrzeja do Izy.

Osiek, *d....*

Nie będę droga panno Izo, z tobą mazura tańczył. Nie będę na balu w Sitowiu twojemi tryumfami się cieszył! Nie będę — co mnie jeszcze więcej martwi — podczas świąt w Hoysku, przy tobie!

Boże Narodzenie i Wielkanoc, to takie wielkie, solenne uroczystości dla nas Polaków! Tak wtedy każdy z nas choćby najzimniejszy, choć sobie z tego sprawy nie zdaje, ciepła serc kochających potrzebuje!

A ja, który sobie podczas tegorocznej Wielkiejnocy tyle radości obiecywałem, spędzę ją zapewne w wagonie!

Do ostatniej chwili nie chciałem pani o moim wyjeździe do Karlsburga donosić, myśląc, że da się on jeszcze odłożyć — ale podróż ta jest niezbędną i jutro rano do Austryi wyjeżdżam.

Panno Izo, droga panno Izo, o jedną łaskę tylko proszę, nie posądzaj mnie o obojętność, nie mów, że nie jesteś najważniejszą sprawą mego życia! Bogu wiadomo, że obecnie najważniejszą sprawą mego życia, jest twoje szczęście. Ale oprócz tego świętego obowiązku, mam jeszcze inne, nie mniej święte do spełnienia. — Do rzędu takich należy opieka moja nad siostrą.

Domyślasz się, że to w jej sprawie do Karlsburga jadę. Nie prosiła mnie ona o to, ale przyjechawszy tutaj, zastałem ją tak przygnębioną, tak nieszczęśliwą z wiadomości, które o swym Stasiu odebrała, że sam ofiarowałem się malca z Karlsburga odebrać i do domu przywieźć.

Lunia z początku myśląc o pani, propozycyi mojej przyjąć nie chciała, ale nie mogąc się ruszyć z powodu interesów, znaglona listem Stasia, zgodziła się na moją ofiarę.

Czy pani mnie z niecierpliwością oczekiwać będziesz? Czy ja pani choć trochę, choć troszeczkę będę podczas świąt brakował?

Panią pewno bal, słońce, Zingara i wiosna pocieszą! Mnie widok wiosny, która panią tak upaja, tylko większym, głębszym smutkiem, większą tęsknotą napełnia. I czy uwierzy pani, że zawsze w młodości, w dzieciństwie prawie, wtedy, gdy pani w mem życiu jeszcze nie była, wiosna napełniała mi serce bezmierną tęsknotą. — Tęsknotą za kim? Za czem? Nie wiem! Zapewne za tem czemś, czego na ziemi, jak na niebie twej różowej chmurki, nigdy nie schwycisz, za tem widziadłem, które ludzie szczęściem zowią, za którem gonią, gonią bez wytchnienia, bez przestanku, póki w grobie nieodpoczną!

Ale dość już tego — do widzenia droga panno Izo, do widzenia w Hoysku. — Do widzenia raz jeszcze. — Czemu mi dziś tak ciężko z tobą się żegnać? Nie wiem! może to przeczucie czegoś złego?

Rączki pani i ks. Zofii po tysiąc razy całuję, życząc im Świąt wesołych i szczęśliwych.

Andrzej Gastołd.

Iza do Andrzeja.

Hoysk, *d....*

Zanadto mój rycerz grzeczny i dobry. — Ani razu nie marudzi w liście swoim i tak poczciwie się odzywa, do swej roztrzepanej narzeczonej, że rozczula mnie i roztkliwia aż zanadto — jakoś mi nie wygodnie z tem rozczuleniem. — Doprawdy! Gdyby wszystkich grzeszników zamiast karać, serdecznem słowem poczęstowano toby ludzie z pewnością mniej grzeszyli; wyrzuty sumienia nie dawałyby im spokoju.

Tak jest ze mną mniej więcej. — Gdybyś był zrzędził panie Andrzeju, zacięłabym się w głuchym buncie i zamiast spowiedzi, jaką ci obiecuję, miałbyś obojętny świstek. — Tymczasem przeczułeś widocznie co dla mnie potrzebniejsze, — zamiast wymówek przesyłasz mi odcień smutku twego i echo tego, co się w twojem sercu dzieje. — Więc też marzę tylko o tem, aby cię pocieszyć, rozerwać w przygnębieniu; aby ci oddać gorącem słowem, za słowo serdeczne.

Marzę o tem, ale nie umiem się wziąć do tego. — To tak trudno *mettre à nu* serce swoje i to w dodatku takie powikłane, waryackie serce jak moje, którego ja sama nic a nic nie rozumiem.

Słuchaj mój rycerzu drogi, chodzi mi o szczęście twoje, bo wiem jak bardzo wart jesteś tego szczęścia; czuję, oceniam wartość twoję, dzisiaj więcej może niż kiedykolwiek. Przerażona jestem sobą samą, zkąd mnie ta pretensya, aby ciebie uszczęśliwić? Ja, ciebie? — Ależ to jest porywanie się z motyką na słońce. Jakże ja mam być odpowiedzialną w obec siebie, ludzi i Boga za życie twoje. — Ja wiem, że ty masz dosyć siły, aby samemu za nie odpowiadać, ale moim udziałem być powinno opromienienie codziennego *terre à terre* egzystencyi twojej: a bodaj, bodaj czy ja jej wiecznie zachmurzać nie będę.

Nie — z ręką na sercu, seryo mówiąc, ja ciebie nie jestem warta mój rycerzu miły. Dziwisz się? A jednak dawno już dosyć przyszłam do tego przekonania. — W obec twojej wielkiej szlachetnej duszy, to moja dusza niby pigmej śmiesznie małą się wydaje. — Zkąd mnie stawać obok ciebie? — Mnie się z tobą mierzyć? Ja mam być twoją połową? Kiedyż ja w obec ciebie to jak kropka nad i, — a do tego kropka psująca harmonię litery.

Je divague. — Jeżeli tak dalej pozwolę się nieść mojej wrażliwości, to z liryzmu wpadnę w śmieszną czułostkowość, więc skrócam rozpływanie się nad twemi doskonałościami i przychodzę do porządku dziennego.

Nie przyjechałeś rycerzu, nie stawiłeś się na skinienie palca mego, i źle zrobiłeś, bo z desperacyi, z upokorzenia jakiego doznawałam w obec świata, że tak szpetnie opuszczoną byłam przez mego właściciela; dopuszczałam się karygodnych czynów i całą litanię grzechów mam na sumieniu. Gdy wyznam, może mi przebaczone będą.

Ani się spytałeś mój panie, jaką toaletę mieć będę; kogoż to ma interesować jeżeli nie ciebie? A więc udrapowana byłam fałdami białej *crêpe de Chine* (czy wiesz co to za stworzenie?) każda fałda głębsza podtrzymaną była kolibrem, na boku *une volée* kolibrów, — w około stanika girlanda z mchu zakończona bukietem z kolibrów na ramieniu, — we włosach girlanda z kolibrów maleńkich jak muchy — Na szyi nic, — na ręku tylko dwie bransoletki od ciebie, — kajdany! Ale złote, śliczne, artystyczne kajdanki, — które dziś kocham znowu, choć wtedy — no, wtedy troszeczkę mi ciężyły.

Ale kto cudownie wyglądał, to Zosia; miała powłóczystą suknię ze srebrnej lamy, wieniec z białych róż przy staniku i we włosach, — na szyi riwierę z brylantów, — powiadam ci rycerzu, niczem wszystkie Goplany w obec tego eteryczno-estetycznego zjawiska. Gdyśmy zajechały, stary pan Wielogórski wprowadził pod rękę Zosię do salonu, mnie Max towarzyszył, zaszło ztąd oryginalne *qui pro quo*, bo mnóstwo osób wzięło mnie za jego narzeczonę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chodnich o przedłużenie odnogi od Nowosielic do Kamieńca Podolskiego.

Wiedeń, 31 marca. *(Telegram Gazety Lwowskiej)*.

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2581 sztuk opasowego, — z paszy i 523 sztuk chudego.

Razem 3104 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 214 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 48 sztuk chudych, z Bukowiny 42 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 1692 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 289 sztuk mniej.

Popyt był z początku ożywiony w końcu słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły przecięciowo o 1 zł. do 1 zł. 50 ct.

Nie sprzedano 72 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 56 zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 58 — zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 30 zł. — ct.; stadniki po 21 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; bawoły po 21 zł. — ct. do 28 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 15 do 107 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W apartamentach Najdost. Arcyksięstwa Karola Ludwika i Maryi Teresy odbył się przedwczoraj wieczorem obiad familijny, w którym wzięli udział: Najjaśniejszy Pan i Najdostojn. Arcyksiążęta i Arcyksiężne: Ferdynand, Fryderyk, Eugeniusz, Wilhelm, Małgorzata, Izabella i Adelgunda, dalej księżna Modeny i Księstwo Kumberland.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zapewniają, że przewódcy trzech głównych grup parlamentarnej większości mieli się umówić także co do składu biura nowej Izby deputowanych. Prezydentem izby deputowanych ma zostać dr. Smolka; pierwszym wiceprezydentem baron Chlumecky, drugim hr. Kinsky, który zalicza się do obozu czeskich feudałów.

Niebawem odbędą się w Wiedniu wybory do reprezentacyi miejskiej. Budzą one tem większe zainteresowanie, że będą to pierwsze wybory w rozszerzonym Wiedniu a powołani zostaną do urny wyborcy z gmin przedmiejskich. Oba głośne w Wiedniu stronnnictwa, tak liberalni jak ich przeciwnicy, pracują już teraz z wielkiem natężeniem sił, przygotowując agitacyę wyborczą.

W skutek zamachu sofijskiego zwraca *Presse* znowu uwagę na działalność agentów rossyjskich w Rumunii. Zaznacza, cośmy już wczoraj zanotowali, że osławiony Benderew, bawił niedawno w Bukareszcie, i że w dniu 25 z. m. opuścił wraz z dwoma towarzyszami stolicę Rumunii. Dalej powtarza *Presse* doniesienia pism bukareszteńskich, według których poseł rossyjski Chitrowo przybył w dniu 28 z. m. do Bukaresztu, zaś agent Motylow już kilka dni przedtem zawitał do Plojeszti.

Podprefekt Bukaresztu, Rosin, odesłał w tych dniach do granicy rossyjskiego emigranta, nazwiskiem Simoski vel Szumański, i wydał go władzom rossyjskim jako podejrzanego koniokrada. Pisma rumuńskie dodają jednak, iż cała zgraja szpiegów usiłowała przedstawić Simoskiego jako pospolitego zbrodniarza, podczas gdy władze wydały go głównie dlatego, że jest to prawdopodobnie niebezpieczny nihilista Degajew, który w roku 1883 zamordował szefa petersburskiej tajnej policyi, Sudajkina.

W Paryżu prowadzone jest dalej śledztwo przeciw członkom byłej ligi patryotycznej. Déroulède udawał się do sędziego śledczego p. Athalin, ażeby powtórzyć, co już powiedział ministrowi sprawiedliwości, mianowicie, że wszelką odpowiedzialność przyjmuje na siebie. Toż samo i inni koledzy p. Déroulèda z Izby deputowanych odznaczają się wielką ochotą stawania przed sądem; oświadczyli bowiem, że jeźli władze wytoczą proces innym, to oni w Izbie sami zażądają, ażeby parlament orzekł co do nich zniesienie nietykalności i wydał ich sądowi.

Dzienniki londyńskie zapisują jako oryginalną wiadomość, że w dniu urzędowego odroczenia posiedzeń parlamentu na święta, znajdowało się w Izbie gmin pięciu członków, a w Izbie wyższej jeden tylko członek hrabia Waldegrave.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o wzmagających się wichrzeniach agitatorów socyalistycznych w Belgii, obecnie zaś donoszą, że ruch ten przybrał jeszcze większe rozmiary. W obec tego, jak wszyscy twierdzą, bezowocnego starania, by teroryzmem przyspieszyć reformę wyborczą, usiłowali roztropniejsi przewódcy robotniczego stronnictwa zapobiedz przysposabianej zmowie powszechnej i bezrobociu ogólnemu. Powiodło się to nie na długo, postanowiono czekać tylko do 7 kwietnia. Przywódcy robotników żądali audyencyi u prezesa gabinetu, który jak wiadomo, odmówił, powołując się słusznie na fakt, że dążności reformy wyborczej znajdują się na drodze prawidłowej, a innej interwencyi rząd dopuścić nie może. Organ robotniczy *Le Peuple* ubolewając nad odmową audyencyi, mniema, że obecnie przyjdzie do zaniechania robót z dniem 6 b. m. Inne dzienniki wątpią, żeby przyszło do powszechnego bezrobocia, gdyż na to potrzeba olbrzymich funduszów, te zaś, które są, mogą wystarczyć na utrzymanie robotników w kilku okolicach, ale nie w całej Belgii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, o nałożeniu opłat krajowych na konsumcyę napojów spirytusowych i piwa, tudzież o nałożeniu dodatków krajowych do państwowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i t. d. począwszy od 1 lipca 1891 do 31 grudnia 1894.

Wiedeń, 1 kwietnia. Dziś przed południem otwarty został kongres geografów niemieckich. Obecnych było wielu uczonych, wojskowych wyższych stopni, i innych znakomitości. Pośród gości honorowych znajdowali się p. Minister dr. Gautsch, Minister wojny bar. Bauer, szef sztabu generalnego br. Beck, Minister hr. Falkenhayn, burmistrz Prix i t. d.

Radca dworu Hauer otwierając zebranie podziękował pp. Ministrom oświaty i rolnictwa za popieranie kongresu geograficznego i wystawy kartograficznej. Następnie p. Minister dr. Gautsch powitał zebranie w imieniu Rządu, podnosząc wielkie znaczenie umiejętności geograficznych dla życia państwowego. Burmistrz Prix powitał zebranych imieniem miasta Wiednia, poczem dyrektor niemieckiego obserwatoryum astronomicznego w Hamburgu, tajny radca Neumeier miał wykład. Z zagranicy przybyło wielu uczonych.

Praga, 1 kwietnia. Strejkujący murarze zażądali *minimum* płacy 2 złr. dziennie i postawili warunek rozpoczynania roboty nie o 6tej, lecz o 7mej godzinie z rana. Budowniczowie przystają na to ostatnie żądanie, odrzucają zaś pierwsze, ponieważ większość robotników zajętych przy budowach, złożoną jest przeważnie z wyrobników. Po południu odbyło się kilka nieznacznych zbiegowisk, i jednego robotnika aresztowano.

Sofia, 1 kwietnia. Rada ministrów przyznała wdowie Bełczewa dożywotnią pensyę w kwocie 9000 franków rocznie.

Obwieszczenie prefekta policyi wyznacza 20.000 fr. nagrody dla tego, kto poda wskazówki umożliwiające schwytanie mordercy.

Naczewicz objął tekę ministra finansów.

Praga, 1 kwietnia. Policya przeszkodziła zamierzonemu zbiegowisku robotników w ratuszu. Na placu wystawy pracuje tylko 64 robotników a 143 strejkuje. Dotychczas spokój nie został zakłócony.

Berlin, 1 kwietnia. Cesarz zwiedził dziś zrana fabrykę warstatów okrętowych w Szczecinie i udał się o pół do 11 do Lubeki, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie. Wieczorem wyjedzie cesarz do Kiel.

Sofia, 1 kwietnia. Doniesienie półurzędowego serbskiego *Odjeka*, że w Widdyniu wybuchło powstanie, że ludność pozabijała urzędników, i że wysłano tam wojsko w celu stłumienia powstania, jest absolutnie bezpodstawnem. W całym kraju panuje porządek i spokój.

Telegram gratulacyjny sułtana do Stambułowa, wywołał w sferach rządowych najlepsze wrażenie.

Cetynia, 1 kwietnia. W. księżna Milica i księżna Leuchtenberska przybyły tutaj. Stan zdrowia w. księżnej polepszył się znacznie.

Drezno, 1 kwietnia. Generał major, Planitz, podniesiony do stopnia generał-porucznika, mianowany został ministrem wojny.

Turyn, 1 kwietnia. Członkowie rodziny księcia Hieronima Napoleona zgromadzili się wczoraj w Moncalieri i uznali księcia Wiktora za głowę rodziny, uchylone zatem zostało wszelkie niebezpieczeństwo rozdwojenia. Testament księcia Hieronima zostanie po dojściu porozumienia z wykonawcami testamentu ogłoszony. Spadkobiercy udają się w tym celu do Genewy, i Prangins. Książę Ludwik Napoleon otrzymał od cara urlop na dwa miesiące, służbę obejmie na nowo po upływie urlopu.

Paryż, 1 kwietnia. Wczoraj przed południem otwarty tu został międzynarodowy kongres robotników górniczych, w lokalu giełdy robotniczej. Sekretarz giełdy wygłosił przemowę, w której powitał delegatów, podniósł ważne znaczenie kongresu, i zalecił utworzenie internacyonału robotniczego. Generalny sekretarz komitetu organizacyjnego, Pickard, stwierdził niezwykły postęp paryskiej klasy robotniczej, i oświadczył, że od czasu ostatniego kongresu w Jolimont zrobiono znaczny krok naprzód w Belgii, a szczególnie w Niemczech. Sekretarz zakończył mowę swą uwagą, że dzięki wolności stowarzyszeń, ludy mogłyby kiedyś dojść do usunięcia rujnującego je militaryzmu. Nastąpiło potem sprawdzenie pełnomocnictwa delegatów i odczytanie telegramów z Niemiec i Austryi, od korporacyj, przychylających się do uchwał kongresu. Liczba delegatów wynosi 99, którzy reprezentują 900.000 robotników górniczych. Przewodniczącymi wybrani zostali: delegat angielski, Burt, tudzież delegaci niemieccy, Schröder i Covrot.

Paryż, 1 kwietnia. Do korespondenta dziennika *Gaulois* rzekł p. Rudini, prezes gabinetu włoskiego, że jako przyjaciel Francuzów, wzruszony był dowodami sympatyi, które się objawiły w sprawie francuskiej z powodu objęcia przezeń steru rządów. Pracujemy, rzekł dalej pan Rudini, wyłącznie nad utrzymaniem pokoju europejskiego. Trójprzymierze zapewniło Europie długi okres pokojowy, co dowodzi, iż przymierze to nikomu nie zagraża. Musimy wszystko uchylać, cokolwiek zagrażać może pokojowi Europy, gdyż pokój jest nam ze względu na naszą wewnętrzną politykę nieodzownie potrzebny. Ostatnie wotum Izby po złożeniu nowego gabinetu dowodzi, że gabinet jest wyrazem liberalnej i konstytucyjnej partyi, która stanowi znaczną większość kraju i Izby. Prosta, otwarta i lojalna polityka Włoch, uchyli w końcu wszelkie wątpliwości i nieporozumienia, publiczna zaś opinia obu krajów ułatwi porozumienie obu rządów. My żądamy tylko wzajemnej życzliwości, a wspólność interesów uczyni resztę.

Paryż, 1 kwietnia. Kongres robotników górniczych wybrał Pickarda generalnym sekretarzem, a Burta skarbnikiem. Burt wygłosił mowę, otwierającą obrady kongresu. Rzekł on, że zdaniem kongresu będzie rozważyć, czy w celu uzyskania zmniejszenia czasu pracy, potrzeba będzie powziąć uchwałę urządzenia zmowy generalnej. Atoli, zanim taka zmowa uchwaloną zostanie, koniecznie potrzeba mieć pewność, że żadne odstępstwo miejsca mieć nie będzie.

Tunis, 1 kwietnia. Dziś odbyć się ma otwarcie podziemnej sieci telefonów pomiędzy Tunisem, Lamarsa i La Goletta.

Bruksela, 1 kwietnia. Według rezultatu dotychczasowego dochodzenia złodzieje dynamitu włamali się do prochowni i zabrali 8.000 nabojów, poczem usiłowali wysadzić prochownię w powietrze, w celu zatarcia śladów kradzieży.

Londyn, 1 kwietnia. Lord Granville zmarł w 76 roku życia.

(Jerzy Granville, Leveson-Gover, wybitny angielski mąż stanu, urodził się w r. 1815 i po odbytych w Oxfordzie studyach wstąpił w ślady ojca, również dyplomaty. W r. 1815 objął po Palmerstonie tekę ministra spraw zagranicznych, następnie w ministerstwie Russela i później w gabinecie Gladstona sekretaryat kolonij angielskich. Najgłówniejszem dziełem Granvilla był zawarty w r. 1871 z Ameryką północną układ, w celu załagodzenia kwestyi Alabamy. Jakkolwiek jednak udało się Anglii zapewnić pokój w tym układzie, to jednak znaczne ustępstwa poczynione na rzecz Stanów Unii oburzyły opinię i sprowadziły upadek gabinetu Gladstona. Później stanął Granville na czele liberalnej opozycyi w Izbie parów i szczęśliwie wywiązywał się ze swego zadania. Odznaczał się niepospolitym darem wymowy).

Londyn, 1 kwietnia. Cesarzowa wdowa Fryderykowa powróci dnia 8 kwietnia do Niemiec.

Londyn, 1 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu, że br. Fava nie zażądał zwrotu swych listów wierzytelnych, lecz poprostu wręczył pismo odwołujące go z poselstwa.

Simla, 1 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi:

Rajas kraju Manipur, angielski komisarz generalny Quinton, pułkownik Skene i agent polityczny Grimwood zostali przez krajowców w niewolę pojmani. Żonie Grimwooda i trzem oficerom angielskim, także pojmanym, udało się jednak umknąć.

Saigon, 1 kwietnia. Carewicz wyjechał do Chin, wśród entuzyastycznych owacyj.

Ateny, 1 kwietnia. Z Kandyi donoszą, że podczas onegdajszych wyborów do ciała prawodawczego wstrzymali się wszędzie chrześcianie od udziału w wyborach.

Publicyści i koła polityczne spodziewają się, że obecnie zostanie chrześcianin mianowany gubernatorem Kandyi.

Waszyngton, 1 kwietnia. Poseł włoski, br. Fava, zażądał zwrotu swoich listów wierzytelnych.

Washington, 1 kwietnia. Odwołanie posła włoskiego, barona Fava, wywołało wielkie zdumienie; było bowiem niespodziane, gdyż śledztwo co do wypadków w Nowym Orleanie jeszcze nieukończone. Odwołanie to motywują niezadowoleniem króla Humberta z niedostatecznego postępu w przeprowadzeniu układów pomiędzy obu krajami. Według *Star* pozostanie jednak sekretarz legacyi, p. Francovilla dla załatwienia interesów bieżących.

Chicago, 1 stycznia. Influenza występuje ciągle epidemicznie. Onegdaj umarło 300 osób; 600 zwłok dotychczas nie zdołano jeszcze pogrzebać.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 kwietnia 1891, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 310·62, Anglo-austryackie 165·80, Unionbank 247·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 118·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronych 220·40. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 104·90, za 100 marek 56·52. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.

We środę dnia 1 kwietnia 1890.

Po raz pierwszy.

SEN NOCY LETNIEJ

komedya czarodziejska w 8 aktach W. Szekspira. Przekład Stanisława Koźmiana. Muzyka Mendelsohna-Batholdy.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Jutro we czwartek „AIDA“ opera w czterech aktach a siedmiu odsłonach J. Verdi'ego.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 1 kwietnia 1891

H. Zorża.

Pp. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu, A. hr. Wodzicki z Olejowa, A. hr. Cetner z Podkamienia.

H. Angielski.

Pp. T. Borecki z Krakowa, J. Zawadzki z Sokala, H. Podhorodecki z Dębicy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 popołudniu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	237	50	240	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	306	50	309	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	50	96	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	20	95	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	75	105	45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	75	93	45
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	37	5	48
Napoleondor	9	06	9	22
Półimperyał	9	37	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	37	1	47
„ papierowy	134⁸/₁₀		136⁸/₁₀	
100 marek niemieckich	56	25	56	90

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 28 marca 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 60	92.80
luty-sierpień	92 60	92.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.45	92.65
kwiecień-październik	92 50	92.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.—	139 80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149 —	150.—
„ „ 1864 po 100 złr.	179.50	180.50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.50	180.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144.50	145.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.80	111.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105.70
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.—	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	165.75	166.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.75	312.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	615.—	625.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	306.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	218 60	219.10
Bank austro-węgierski a 600 zł.	986.—	990 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	89 50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	302.—	306.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2785.—	2790.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213.50	214.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.75	239.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	249 75	250 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	119.75	120.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.60
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.45
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.60
Banku aust. węg. 4½ pr.	102.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.30
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 90	104 60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.65
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.25	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.60
detto (Jarosław-Sokal	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83 90	84.60
z r. 1884	91.80	92.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.50	103.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	35.—	38.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.25	59.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.90	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.—	38.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	—.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	114 80	115.10
Paryż za 100 fr.	45.60.—	45 65 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.42.—	5.45.—
„ pełnej wagi	5.39.—	5.41.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.13.—	9.14 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 12800 (766 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Jana Kucharskiego w kwocie 222 zł. 92 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 maja 1891 i 25 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 25 w Jaworzniu położonej Jana Kucharskiego własnej.

Ceną wywołania 525 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 2 października 1890.

L. 1441 (1963 1—3)

W dniach 14 maja 1891 i 17 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie powiat. w Tłumaczu licytacya realności małol. Włodzimierza, Jarosława, Olgi i Julii Daniłowiczów własnej pod lk. 51 w Oleszy położonej wyk. hip. l. 182 ks. grunt. gm. kat. Olesza objętej celem zaspokojenia 2 rat a to: 21 zł. 42 ct., 21 zł. 37 ct. i resztującej sumy 365 zł. 47 ct. na rzecz Banku krajowego we Lwowie.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub oowyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny wywołania nie niżej jednak 1/3 części ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 3100 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Karol Schweizer z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Tłómacz, dnia 18 lutego 1891.

L 15060 (2163 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Franciszce Ksawerze 2 im. Majewskiej ó 26148 zł. 36 ct. i 12730 zł. 63 ct. aw. zpn. odbędzie się w dwóch terminach a to w dniu 11 maja 1891 i w dniu 15 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Kolińce w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu położonych, wykazem hipot. l. 208 objętych, dłużniczki Franciszki Ksawery 2 im. Majewskiej własnych, powyższym pretensyom za hypotekę służących wraz z załogą gospodarczą do tych dóbr należącą już opisaną.

Sprzedaż tych dóbr nastąpi przy pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 85100 zł. aw.

Wadyum wynosi 4255 zł. aw.

Resztę wurunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się zawiadamia także niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Melitona Buczyńskiego i przez niniejszy edykt.

Stanisławów, 29 listopada 1890.

L. 574 (2121 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie reszty wierzytelności 150 zł. galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 107 w Pogorskiej woli Jana Gwoździa własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to 8 maja i 5 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 700 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 70 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszego c. k. Sądu.

Tarnów, 28 lutego 1891.

Z Petersburga.

(Najnowsze zmiany w ciele dyplomatycznem. — Drobne wiadomości).

Zapowiadane od dawna zmiany osobiste w rossyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych zostały już ogłoszone. Dotychczasowy pierwszy pomocnik (adjutant) p. Giersa, sekretarz stanu Vlangali, otrzymał w miejsce złożonego ciężką chorobą hr. Uexkülla nominacyę na ambasadora przy Kwirynale a znany dyrektor departementu azyatyckiego, Sinowjew został posłem w Sztokholmie. Miejsce po Vlangalim zajął tajny radca Mikołaj Sziszkin a urząd dyrektora departamentu azyatyckiego objął tajny radca Kapnist. Obaj ustępujący z ministerstwa spraw zagranicznych dygnitarze należą do szkoły panslawistycznej a przedewszystkiem Sinowjewowi, który miał sobie poruczonem kierownictwo polityki wschodniej. czyniono niejednokrotnie zarzut, iż w zbyt ścisłych zostaje stosunkach z żywiołami pracującemi nad zamąceniem pokoju na Wschodzie. W świeżej jeszcze pamięci jest rola, jaką przypisywał Sinowjewowi prokurator trybunału wojskowego, który sądził sprawę Panicy. Nowy pomocnik p. Giersa, Mikołaj Sziszkin jest już w sędziwym wieku, albowiem już podczas rządów księcia serbskiego Michała był rossyjskim generalnym konsulem w Belgradzie i jego to wpływom na księcia przypisywano wówczas, że Serbia w r. 1866 nie chwyciła za broń przeciw Austryi. Sziszkin, był w r. 1880 posłem w Atenach, a od roku 1884 aż do ostatniej chwili posłem w Sztokholmie. Nowy dyrektor departamentu azyatyckiego rzeczywisty tajny radca Kapnist uchodzi powszechnie za męża przekonań umiarkowanych. W ostatnich czasach piastował godność honorowego kuratora zakładów, znajdujących się pod protektoratem carowej.

Graždanin zapewnia, że dawno już powtarzana pogłoska o ustąpieniu rossyjskiego nadzwyczajnego posła w Bukareszcie, p. Chitrowo, oparta jest na dokładnych informacyach. Następcą jego ma być stanowczo p. Fonton, dotychczasowy poseł w Lizbonie, z którymby właśnie p. Chitrowo zamienił się na stanowisko.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż wykład gimnastyki wojskowej wprowadzony będzie obowiązkowo w przyszłym roku szkolnym do tych wszystkich zakładów naukowych rządowych, w których dotychczas jeszcze nie został wprowadzony.

Petersb. Wied. zamieszczają następującą notatkę:

„Chociaż krążyły przez pewien czas pogłoski, że budowa kolei w Persyi ma być powierzona towarzystwu rossyjsko-belgijskiemu, ostatecznie jednak koncesyę otrzymali Anglicy. Inżynierowie angielscy odbywają już studya przedwstępne.“

Ministerstwo skarbu uznało za niezbędne jak najrychlej uporządkować sprawę handlu eksportowego zbożem, w celu zapewnienia zbożu rossyjskiemu stałego zbytu na rynkach zagranicznych.

Według informacyj dzienników petersburskich, wystawa hygieniczna, projektowana w Petersburgu na r. b., odłożona została do r. 1893.

Odkrycia, dokonane przez wyprawę Jadryncewa w Mongolii, spowodowały Akademię nauk do wysłania umyślnej ekspedycyi celem zbadania odkrytego przez niego miasta Karakoruma. Wyprawa wyruszy na wiosnę pod naczelnym kierunkiem członka Akademii Radłowa i składać się będzie z Jadryncewa, archeologa Klemsina, przewodników, oficera korpusu topograficznego i fotografa. Wyprawa trwać będzie cztery miesiące.

Z Berlina.

(Drobne wiadomości).

W kołach berlińskich uważają za rzecz pewną, że cesarz Wilhelm uda się w ostatnim tygodniu czerwca do Anglii i przez ośm dni zabawi w Londynie, gdzie zamieszka w pałacu Buckingham.

Słychać, iż parlamentowi niemieckiemu na najbliższej już sesyi ma być przedłożonym projekt ustawy o rozszerzeniu zabezpieczenia przeciw różnego rodzaju wypadkom na stan rękodzielniczy.

Donosiliśmy już w swoim czasie, że parlament przeszedł do porządku nad petycyą kobiet, żądających przyznania reprezentantkom płci pięknej prawa uczęszczania na uniwersytety niemieckie i robienia karyery lekarskiej. Mimo tak nieprzychylnego wotum ciała prawodawczego, odnośne koła kobiet przysposabiają wielką agitacyę w celu przeprowadzenia powyższego żądania. Parlamentowi ma być ponownie przedłożoną petycya, pod którą już teraz zbierają podpisy, w południowych zaś Niemczech, głównie w kołach robotnic fabrycznych petycya licznie jest podpisywaną.

Wedle *Hamb. Nachr.* co najmniej przedwczesne są wszystkie doniesienia o planie ufortyfikowania Helgolandu, albowiem komisya dla obrony krajowej zajmuje się dopiero tym planem i nie wystąpi jeszcze rychło z należycie określonemi wnioskami.

Międzynarodowe kongresy robotnicze.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie górników w Islimont uchwalono zwołanie do Paryża międzynarodowego kongresu, którego zadaniem miałoby być powzięcie ostatecznej decyzyi w sprawie zorganizowania ogólnego bezrobocia, a to celem wymuszenia przedewszystkiem w Belgii i Francyi ośmiogodzinnej pracy dziennej i powszechnego prawa głosowania. Otóż kongres ten zebrał się wczoraj, dnia 31 marca i trwać będzie do 3 b. m. Na porządku dziennym znajduje się także plan utworzenia międzynarodowej federacyi i rozważenia kwestyi, czy ogólnego bezrobocia nie możnaby rozszerzyć na wszystkich górników, bez względu, czy pracują w zakładach państwowych lub prywatnych.

Rada generalna belgijskiego stronnictwa roboczego w porozumieniu z wydziałem zurychskim, wybranym na międzynarodowym kongresie socyalistycznym w Paryżu r. 1889 wydała zredagowany w trzech językach manifest do związków roboczych we wszystkich krajach, w którym zapowiada zebranie się na dniu 16 sierpnia w Brukseli międzynarodowego socyalistycznego wiecu robotników i wzywa do jak najliczniejszego w nim udziału.

Pomiędzy innemi mają być kongresowi przedłożone sprawozdania o położeniu robotników i o ruchu socyalistycznym każdego kraju przez delegowanych poszczególnych narodowości. Na porządku dziennym stoją następujące trzy punkta: 1. Prawodawstwo ochrony robotnika ze stanowiska narodowego i międzynarodowego i środki dążące do dalszego rozwoju tegoż. 2. Prawo koalicyjne i jego rękojmie, bezrobocia, boykot i ruch kooperacyjny ze stanowiska międzynarodowego. 3. Położenie i obowiązki klas robotniczych w obec militaryzmu. Zresztą zastrzega sobie kongres prawo ostatecznego ułożenia porządku dziennego.

Skrytobójcze morderstwo w Sofii.

Do chwili, kiedy te słowa piszemy, nie uchyliło jeszcze śledztwo tajemniczej zasłony, pokrywającej sprawców i pobudki zbrodni sofijskiej. Ofiara jej została w niedzielę w Sofii uroczyście pogrzebioną. Ks. Ferdynand i ks. Klementyna przybyli umyślnie z Filipopola, żeby iść za trumną. Książę, bardzo wzruszony, udał się osobiście do domu zmarłego, złożył wieniec na trumnie i postępował za zwłokami aż do kościoła katedralnego, gdzie czekali biskupi: Gregoire i Samokow, w asystencyi całego duchowieństwa. Oprócz księcia i księżnej, nabożeństwu żałobnemu asystowali reprezentanci dyplomatyczni, ministrowie, znakomitości miejskie, oficerowie garnizonu, wyżsi urzędnicy cywilni i wielki tłum publiczności. Pomimo, że powietrze było dżdżyste i chłodne, zebrało się na pogrzebie około 10.000 ludzi. Urzędnicy ministerstwa finansów nieśli wspaniałe wieńce. Dalszemu pochodowi orszaku pogrzebowego towarzyszył książę w karecie aż na cmentarz, położony po za miastem. Wszystko odbyło się w jak największym porządku.

Jakkolwiek śledztwo nie doprowadziło jeszcze do pożądanego rezultatu, przecież panuje w Sofii przekonanie, że jeden z uczestników zamachu, a bodaj, czy sam morderca, znajduje się już w rękach policyi. Ważne poszlaki przemawiają za tem, że sprawcą jest indywiduum, poznane przez handlarza broni Partla, jako to, które kupowało rewolwer. Człowiek ten przyaresztowany, nie wypierał się, że rewolwer kupił, twierdził jednak, że broni tej dostarczył swemu bratu, mieszkającemu we wsi Stanimaka, obok Filipopola. Owoż, przyaresztowano i tego brata. Handlarz broni zeznał, że ów pierwszy, w Sofii uwięziony, był u niego w sklepie z dwoma jeszcze innymi ludźmi, a wszyscy oni mówili z sobą po grecku.

Okazuje się teraz, że zamach wykonany był z niesłychaną śmiałością, bo w porze niezbyt późnej, i to w punkcie miasta, należącym zwykle do najbardziej ożywionych. Uderzającą jest okoliczność, że w chwili krytycznej, kiedy padły strzały, nikt się nie znalazł w pobliżu, by ministrom pospieszyć z pomocą. I to jest bardzo dziwnem, że żandarm, który towarzyszył ministrom, tak prędko zaniechał pogoni za mordercą.

Korespondent peszteńskiego *Nemzeta* przypuszcza, że zamach jest w związku z wielkim spiskiem, który uknuć mieli wygnani z Bułgaryi oficerowie. Ogólnem w Sofii przekonaniem jest, że był to zamach natury politycznej. Daje temu wyraz *Swoboda*. Zamieszcza ona na czele numeru artykuł pełen oburzenia wskutek straszliwego morderstwa, o którem utrzymuje, że nie podlega żadnej wątpliwości, iż był to polityczny zamach przeciwko osobie Stambułowa, wykonany przez politycznych agentów.

Toż samo powtarza *Agence Balcanique*, dodając, że aresztowano kilkanaście osób, notorycznych zwolenników partyi russofilskiej. Dotychczasowy przebieg śledztwa zachowany jest w zupełnej tajemnicy.

Charakterystycznem jest zachowanie się dzienników paryskich. Starają się one już teraz przedstawić zamach sofijski jako rzecz czysto wewnętrznych zamieszek, które nie mogłyby usprawiedliwić niczyjego obcego wmięszania się w sprawy bułgarskie. *Temps* odrzuca stanowczo myśl, jakoby tu w grę wchodziły wpływy rossyjskie i twierdzi, nie wiadomo na jakiej podstawie, że zamach jest aktem zemsty z powodu procesu i zasądzenia Panicy.

KRONIKA

Lwów, 1 kwietnia.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni zwiedzał dziś rano gimnazyum Franciszka Józefa i był obecnym na lekcyach języka niemieckiego prof. Czerneckiego w klasie VII *b* i prof. dr. Zippera w klasie V, a następnie na lekcyach łaciny prof. Fiderera w klasie VIII *a* i suplenta Grzanowskiego w kl. II *a*.

— **Stan zdrowia Aleksandra hr. Fredry**, jak się z prawdziwą przykrością dowiadujemy, znacznie się pogorszył. Autor „Jedynaczki“ bawi w W. Księstwie Poznańskiem u córki swojej hrabiny Szembekowej i od kilku miesięcy nie opuszcza prawie łóżka. Wezwano do chorego dra Ziembickiego, który też bezzwłocznie tam się udał. Prawie cała rodzina jest tam zgromadzona.

— **Spółka zaliczkowa urzędników** odbyła wczoraj walne zgromadzenie, pod przewodnictwem p. Karola Gracki, asystenta rachunkowego c. k. Namiestnictwa, w obecności 164 członków i rejenta p. Szemelowskiego. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1890 wykazuje, że z końcem r. 1890 liczyła spółka 2732 członków. Stan udziałów z końcem 1890 roku wynosił 250.758 zł. 84 ct., w porównaniu z r. 1889 zmniejszył się o 10.592 zł. 85 ct.

Wkładki oszczędności wynosiły z końcem 1890 r. 70.431 zł. 78 ct., w porównaniu z r. 1889 zwiększyły się o 5.200 zł. 80 ct. Suma niespłaconych zaliczek wynosiła z końcem 1889 r. 467.758 zł. 31 ct., w r. 1890 udzielono zaliczek w kwocie 210.938 zł. 70 ct., stan tychże wynosił zatem 678.697 zł. 1 ct. Z tego zwrócono w 1890 r. 195.302 zł. 49 ct., a pozostało z końcem 1890 r. niespłaconych zaliczek 483.394 zł. 52 ct., czyli o 15.636 zł. 21 ct. więcej, niż w r. 1889.

Fundusz rezerwowy wynosi 31.482 zł. 53 ct.

Z zamknięcia rachunków wynika, że czysty zysk do rozdziału wynosi 15.118 zł. 19 ct

Obrady zagaił prezes rady nadzorczej p. Franciszek Kiernik, który poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Tomaszowi Janikowskiemu, zasłużonemu honorowemu prezesowi rady nadzorczej. Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłego — poczem p. Kiernik przedstawił wnioski rady nadzorczej: aby udzielić dyrekcyi absolutoryum z rachunków r. 1890; wyznaczyć 6 prc. dywidendy od udziałów, co wynosi 14.551 zł. 46 ct., zaś resztę z czystego zysku w kwocie 566 zł. 73 ct. pozostawić do dyspozycyi dyrekcyi z radą nadzorczą. Wnioski powyższe przyjęto i uchwalono budżet wydatków na rok 1891 w kwocie 8.200 zł.

W końcu przystąpiono do wyborów. Oddano 307 głosów. Wybrani zostali:

Do dyrekcyi na trzy lata jako członkowie pp. Ludwik Dziedzicki, Karol Gracka, Adolf Herbert, Jan Kromp i Franciszek Maksymowicz. Do dyrekcyi na 1 rok jako zastępcy pp. Karol Jarosiewicz, Eugeniusz Pierożyński i Rudolf Schuller.

Do rady nadzorczej jako członkowie na 3 lata pp.: Edmund Ceypek, Adolf Swoboda. Karol Pertak i Ignacy Kępiński. Do rady nadzorczej jak zastępcy na 1 rok pp.: Karol Kocwa i Mikołaj Macieliński.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się dziś, we środę, odczyt dr. Jana Stelli-Sawickiego p. t. „Wielkorządcy rossyjscy w Polsce, w świetle historyków rossyjskich“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: pierścień złoty, czarno emaliowany, z żółtawym dyamentem, pierścionek złoty z rubinem i złotą broszkę z ametystem; płaszcz mundurowy, 2 bluzy, kabat i pantalony niebieskie, anglez, kołdrę i bieliznę, znaczoną literami J. D. i D. D; rozmaite wiktuały, tudzież kilka worków i ścierek znaczonych literami W. B; koc biały. — Zgubiono: pierścionek złoty z koralem, a drugi z dyamentem; złoty remontoir damski, kryty, z monogramem J. P. na kopercie i łańcuszek złoty z brelokami, popielatą, już przykrojoną materyę na płaszcz damski; notatki kupieckie. — Znaleziono: pugilares z 56 ct.; stary bronzowy płaszcz z kapiszonem.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 1 kwietnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 31 marca, do godziny 12 w południe dnia 1 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodniej strony, co do siły słaby (1—2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (87 prc. wilgotności względnej); opad: śnieg, wysokość opadu 8·6 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —3·1°C, najwyższa +3·0°C dziś w południe, najniższa —7 5°C dziś w nocy.

Wczoraj po południu padał śnieg do godziny 6, potem wypogodziło się, niebo było jednak bardzo zamglone.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Inflantach; zwyżka 765 do 760 w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 1, do godziny 12 w południe dnia 2 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +2 0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.; opadu nie będzie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, dr. Karol Braun Fernwald, profesor położnictwa i ginekologii w Uniwersytecie tamtejszym, w 68 roku życia. Studya lekarskie odbył w Uniwersytecie wiedeńskim, gdzie w r. 1847 uzyskał stopień doktorski. W roku 1853 został docentem położnictwa i tegoż roku profesorem szkoły położnictwa w południowym Tyrolu. W r. 1856 mianowany profesorem na wydziale lekarskim wiedeńskim. Odtąd bez przerwy pełnił sumiennie obowiązki profesora, w r. 1867 i 1871 dziekana, a w 1868 rektora Uniwersytetu wiedeńskiego. Znakomitemi pracami swojemi zyskał sobie w świecie naukowym głośne imię; wychował kilka pokoleń lekarzy. Kiedy w roku 1856 ś. p. Braun obejmował kierownictwo kliniki wiedeńskioj, zastał już na posadzie asystenta młodego wówczas lekarza dra Madurowicza, który później przez szereg lat w jego klinice pełnił obowiązki asystenta, a następnie został powołany na profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. S. p. Brauna łączyły z profesorem Madurowiczem stosunki przyjaźni. Asystenci kliniki prof. Madurowicza przesłali do kliniki wiedeńskiej serdeczny telegram kondolencyjny.

W Rzymie, jak wiadomo z depeszy, umarła w skutek ataku apoplektycznego pani Marya Riegierowa, żona znanego przywódcy staroczeskiego. Zmarła miała lat 58 i była córką historyka Palackiego. Zwłoki sprowadzone zostaną z Rzymu do Czech i pochowane w grobach rodzinnych.

Na Litwie, w Bobrujskiem, Eug. Prus-Prusanowski, obywatel znacznej fortuny, której nie szczędził na cele dobroczynne.

W Kijowie, Paweł Żendzianowski, przed 30 laty radca rządu gubernialnego.

W Petersburgu, Piotr Rjedkin, były profesor prawa w tamtejszym Uniwersytecie.

W Czerniowcach, Edward Grabowiecki, naczelnik urzędów pomocniczych sądu krajowego. Śmierć przyszła nagle, a powodem jej był udar sercowy. Zmarły liczył lat 66 i pozostawił liczną rodzinę.

— **Henryk Sienkiewicz** w liście prywatnym do redaktora *Słowa*, datowanym z Bagamoyo dnia 2 marca b. r., pisze:

„Jutro wyruszam ztąd na wycieczkę w głąb kraju. Idę w kierunku Mandera, Mhonda, nie zaś do Mrogoro i Usagoro, bo tam wojna. Niemcy zaprosili mnie, bym się przyłączył do wyprawy wojskowej, ale odmówiłem, gdyż idąc z nimi, musiałbym maszerować, jak im się podoba, nie polować... a może i strzelać do czarnych, na co nie mam najmniejszej ochoty.

Po czterech dniach marszu wejdę w kraj ludożerców, którzy jednak białych nie jedzą i są przyjaciółmi misyonarzy, posiadających między nimi misyę.

Obiecują mi tutejsi ludzie, że jutro w rzece Kinyani zobaczę tyle hipopotamów, ile sam zechcę. Co na to Ch. i P., wielcy łowcy przed Panem? Pękną z zazdrości.

Zdaje się, że to Tobie pisałem, iż do tej pory polowałem nader szczęśliwie na... moskity. Ale ja ich nie jadłem, one zaś mnie jadły.

Lwa zabito przed mojem do Bagamoyo przyjazdem. Wiedział, co go czeka i wolał szukać schronienia w objęciach śmierci. Ten ostatni frazes pod adresem Wł. Ol.

Gorąco i tu straszliwe. Od kilku dni ulewy, choć „massika“, t. j. pora potopu zaczyna się niby dopiero za miesiąc.“

Karawanę, z którą Sienkiewicz wyruszył na wycieczkę, składa 18 „Pagazistów“. Więcej nie można było dostać, bo część zabrali Niemcy na swą wyprawę wojenną, reszta uciekła.

„Są to ludzie z różnych krajów, o mniej więcej fantastycznych nazwach, złożonych z wielkiej ilości m m m, oraz j j j j. Wszyscy mają miny bardzo głupie.“

Misya i misyonarze w Bagamoyo zachwycili autora „Potopu“; chwali dzielność i poświęcenie tych ludzi. Przełożony misyi mieszka tam już od 28 lat, pomimo że co rok miewa febrę.

W końcu, co do dalszego ciągu „Listów z Afryki“, pisze Sienkiewicz: „Rozumiesz, że w tej nieustannej włóczędze, kołysaniach się na

morzu, wśród zabiegów i kłopotów w zanzibarskich hotelach, które są zarazem szynkami, a tembardziej pod namiotem, wśród deszczów lub w słońcu, nie mogę tworzyć rzeczy artystycznych i że do pisania wezmę się naprawdę dopiero po podróży, a więc w końcu kwietnia. Wprost nie ma materyalnego podobieństwa czynić inaczej."

— **Profesor Virchow** obchodzić będzie 13 października b. r. 70-tą rocznicę urodzin, a różne stowarzyszenia naukowe, których członkiem jest ten znakomity uczony, przygotowują się już do należytego uczczenia dnia tego. Między innemi berlińskie towarzystwo medyczne zamówiło u znakomitego portrecisty, profesora Franciszka Lenbacha w Monachium, portret Virchow'a, przeznaczony do wielkiej sali posiedzeń w domu zdrowia Langenbeck'a.

— **Sąd wojenny** okręgu petersburskiego, skazał podporucznika pawłowskiego pułku lejbgwardyi, księcia Wadbolskiego, na 3 lata więzienia w twierdzy, bez ograniczenia praw służbowych, za zadanie w pojedynku przeciwnikowi swojemu rany, skutkiem której śmierć nastąpiła.

— **Emigracya do Brazylii**. Od przybyłych do Bremy p. Mikołaja Glinki i ks. Zygmunta Chełmickiego, otrzymują pisma warszawskie następującą depeszę: „Brema, 27 marca. „Lloyd" tutejszy otrzymał od rządu brazylijskiego polecenie, aby nadal nie przyjmował wychodźców z Królestwa na swe statki, władze bowiem brazylijskie stanowczo nie będą ich dopuszczały na swe terytoryum. Wskutek tego „Lloyd" odmówił dalszego ładowania na okręty czekających tutaj emigrantów".

— **Influenza** sroży się w sposób niesłychanie gwałtowny w Chicago, Pittsburgu i innych miastach Stanów Zjednoczonych. Setki osób umierają codziennie skutkiem tej słabości.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera**. Lwów powitał wczoraj pannę Mirę Hellerównę napowrót. Powitał ją nader serdecznie jako swoją wychowankę, która tu u nas się kształciła, tu pierwsze kroki na scenie stawiała, tu sympatyę i pierwsze laury zdobyła — która więc zawsze w pierwszym rzędzie do nas należy.

P. Hellerówna wraca z drugiej artystycznej wycieczki — dłuższej niż pierwsza i bogatszej w powodzenie. Przywozi z sobą jeszcze większe zasoby głosu, którego pełny, duży dźwięk zawsze podziwialiśmy — przywozi rutynę sceniczną primadonny wielkiego teatru, a obok tego rzecz niemałej wartości moralnej: imię uzyskane wśród publiczności i prasy odesskiej. Wszystkie te ważne i doniosłego znaczenia czynniki, obok cennych przymiotów dawniejszej p. Hellerównej — przymiotów, zawsze z uznaniem podnoszonych, działają na słuchaczy w równej mierze i sprawiają, iż każdy numer solowy, każda fraza zaspiewana tym pięknym i ciepłym organem nagradzane bywają oklaskami żywemi i ogólnemi.

Usłyszawszy wczorajszą Mignon, cieszymy się jeszcze więcej nadzieją posłyszenia Laury, Amneris, Carmeny i wielu tych partyj, któremi p. Hellerówna tyle razy zachwycała publiczność lwowską.

Mistrz Siemiradzki, dzięki staraniom Jerzego hr. Dunina Borkowskiego, przyrzekł nadesłać do Lwowa trzy nowe swoje utwory. O dwóch („Bachanalia" i przemalowany zupełnie obraz „Pokusa św. Hieronima") nadmienialiśmy już w swoim czasie. Trzeci obraz nosi tytuł: „W ogrodzie klasztornym". „Treść jego — pisze Siemiradzki w łaskawie udzielonym nam liście — jest taka: Dwie zakonice otaczają troskliwą opieką małą dzieweczkę, sierotkę z ludu; podczas kiedy jedna z nich zaplata jej warkoczyk, druga pokazuje obrazki w książce do nabożeństwa. Pejzaż słoneczny, z drzewami i klasztorem w dali, służy za tło tej grupie. — Obrazy te wysyłam za dni kilka do Berlina i wydam rozporządzenie, aby po zamknięciu wystawy odesłano je do Lwowa. Towarzystwo Sztuk pięknych poniesie jedynie koszta transportu z powrotem do Rzymu; przesyłkę zaś z Berlina do Lwowa opłaci wystawa berlińska.

Wynagrodzenie, ofiarowane mi przez Towarzystwo, przyjmę w tym razie, jeżeli żaden z wymienionych obrazów nie znajdzie nabywcy w kraju. Obrazy mogą pozostać we Lwowie miesiąc. Gdyby się jednak okazała potrzeba przedłużenia wystawy, z powodów czysto-miejscowych, to jest, gdyby pierwszy miesiąc przypadł w porze, kiedy Lwów jest jeszcze wyludniony — porozumienie nie będzie trudnem"....

Romeo i Julia.

Opera w 5 aktach K. Gounoda.

Ostatnia nowość naszej opery po raz piąty ukazała się na scenie, przy sali zupełnie wysprzedanej — dowód to, iż publiczność zasmakowała w niej nareszcie, mimo początkowego chłodnego przyjęcia. Nie wchodząc na razie w przyczynę tego zachowania się naszej publiczności, nadmieniamy o tem, w myśli pewnego usprawiedliwienia się, ze sprawozdaniem bowiem o samej muzyce umyślnie wstrzymywaliśmy się, aby chwaląc ją — bo do zwolenników pięknego dzieła Gounoda się zaliczamy — znaleźć większą liczbę tych, u których zdanie nasze nie trafi na uprzedzenie, ani brak uznania, jaki po pierwszem usłyszeniu nowości muzycznej, nieraz się u nas spotyka.

Powszechnie wiadomą to rzeczą, że Gounod nie pierwszym był twórcą muzyki do „Romea i Julii". Tragiczne losy kochanków z Werony prawie od półtora wieku znachodzą licznych piewców. Każdy z nich przystępuje do dzieła z dobrą wiarą, iż rozporządza bogactwem dźwięków, wystarczającem do odmalowania całej pełni uczucia, jakie łączyło tę najmłodszą, najgorętszą i zarazem najbardziej nieszczęśliwą parę ze wszystkich znanych i uwiecznionych w literaturze. I konwencyonalna epoka sztuki — druga połowa zeszłego stulecia, i czasy przejściowe, i romantyzm wreszcie, przynoszą nam co chwila nowego Romea i nową Julię — niestety jednak ani razu w takich kształtach, któreby nas dzisiejszych zadowolić mogły. Wszyscy błądzą tem, iż biorąc na oko jedynie parę kochanków, zapominają o reszcie dramatu. Na barkach tedy tych dwojga bohaterów cięży zadanie skupienia całego zajęcia słuchacza — gruchanie ich czułe zastąpić ma wszystko, co w akcyi stanowi ruch i życie, i co interesuje. Nienawiść dwóch poważnionych rodów występuje w rysach bardzo bladych — o postaciach Szekspirowskich nie ma już wcale mowy, bo ich nikt w tych operach nie odgadnie. Romeo zwykle pisany bywa dla sopranistki lub kontraltystki, jest też czystym manekinem. Muzyka nie posiada nigdy dość siły, nie dotrzymuje dramatowi, nie rośnie, nie rozwija się wraz z miłością dwojga kochanków, a raczej wcale nie usiłuje różnych jej stopni kreślić. Jest zawsze monotonną i banalną, mimo, że tworzą ją kompozytorowie, uzdolnieni nieraz wysoko, jak n.p. Zingarelli Vacai lub Bellini. Otóż widocznie przedmiot, mimo, że tak, jakby się zdawało dla muzyki właściwy — przedmiot ten zbyt wielkiej siły i zbyt wielkiej wytrwałości inwencyi wymaga. Rzeczą też znaną, że prócz Belliniego („Montecchi e Capuletti") żaden z dawniejszych kompozytorów nie utrzymał się ze swojem dziełem. Z pomiędzy pierwszorzędnych najwięksi — wcale przedmiotu tego nie tykali, co również na uwagę zasługuje.

W czasach nowszych Berlioz pojawia się z poematem symfonicznym „Romeo et Juliette", ale mistrz instrumentacyi na pierwszy plan wysuwa — oczywiście bez intencyi własnej — cudne scherzo o wieszczce Maab, istne arcydzieło instrumentacyi.... Zresztą więc, któż miał się wziąć do stworzenia muzyki według nowszych prądów sztuk, jeżeli nie Gounod, ów czuły, wytworny i poetyczny marzyciel, a zarazem słynny twórca „Fausta i Małgorzaty". Jedynie pióro Verdi'ego, pełne ognia, posiadałoby większe warunki do spełnienia tego zadania, ale mimo kilkakrotnie podejmowanych planów (ciekawe, iż według jednego z nich, Romeo miał być barytonem) mistrz nie tknął tego przedmiotu.

Gounod, jak to można czytać w interesującej rozprawie Hanslicka, miał swej „Romeo i Julii" tak wiele zapału, starań i pracy poświęcić, iż w skutek tego uważa operę tę za najlepsze swoje dzieło. Nadzwyczajną tę staranność łatwo dojrzeć w partyturze „Romea i Julii". Czuje się też nastrój, w jakim kompozytor tworzył dzieło — przywiązanie zaś doń najlepiej w tem się objawia, iż po raz wtóry opracowywał je jeszcze.

Czy Gounod stworzył ową pełną barw i namiętności muzykę, jaką łatwo wyidealizować sobie można, czytając dramat Szekspira?... Na pytanie to bezwzglednie potwierdzająco odpowiedzieć nie można. Stanął jednakże o całe niebo wyżej od wszystkich swoich poprzedników, co komponowali muzykę do „Romea i Julii", a z drugiej strony stworzył dzieło muzyczne, pełne niepospolitych piękności.

„Romeo i Julia" Gounoda w swoim układzie różni się zupełnie od wszystkich innych: i sceny są odmiennie wprowadzane i postacie inne. Wprawdzie również nie uwzględnił dostatecznie pobocznych motywów dramatu, których rozwinięcię wpłynęłoby na korzyść opery, jednakże zbudował libretto (rękami pp. Barbier i Carré) według stylu nowoczesnego — trzymając się zresztą dość wiernie Szekspira. Pierwszą charakterystyczną cechą, jaka uderza widza, jest brak większych scen zbiorowych. W tem schodzi się z poprzednikami — ale oczywiście na zasadzie zupełnie odmiennej. Między Bellinim a Gounodem leży pewne stadyum opery, hołdujące wielkim ansamblom, (Rossini, Halevy, Meyerbeer) — przed nim, Wagner ze swoimi reformami. Gounodowi jednak przyświeca więcej „Lohengrin" i miłosna historya „Tristana i Isoldy", wyspiewana przez Wagnera, niż tradycye przeszłości. Pisze „Romeo i Julię" unikając we wszystkiem szablonowych form, unikając o tyle oczywiście, o ile to było w mocy jego, przy tym talencie tak na wskroś francuskim, mimo pewnych pozorów tu i owdzie w błąd wprowadzających. Pisze cztery duety a właściwie pięć — w nich zamyka się dramat miłości dwojga bohaterów. Jeden, to zejście się ich pierwsze — forma madrygału, melodya płynąca miękko i prosta. Drugi, to pierwsza rozmowa kochanków w ogrodzie — rodzaj recitativa, z którego przeglądają widocznie nowe prądy; dalej wyznanie miłośne, duet małżeński i wreszcie scena u grobowca. Duety te są piękne bez zaprzeczenia a odspiewane z siłą i uczuciem, robią wrażenie głębokie. W duecie ogrodowym, czyż nie prześlicznym jest ustęp spiewany razem, poprzedzony żywą melodyą (a-dur), czyż nie poetycznem zakończenie? Duet małżeński posiada orkiestralną przygrywkę nader piękną — stopniowanie malodyi pełne życia i ciepła, w zakończeniu jeden frazes prawdziwie porywający. Mniej zajmującym pod względem muzyki ale prowadzonym nader scenicznie jest ostatni duet, oparty głównie na powtórzeniach motywów opery. W duetach koncentruje się opera — jednakże nie wszystkie to jej najpiękniejsze ustępy. Prolog pomyślany jest poetycznie: przedstawia on wśród sfer nadziemskich wszystkich bohaterów dramatu — obydwie partye Montecchich i Capulettów. Już ich nie różni nienawiść — cofając się myślą w czasy swojego bytu na ziemi, wskrzeszają przed oczyma widza tragiczną historyę miłości Romea i Julii. Obraz prologu powinien ukazywać się za mgłą — spiewać powinni w nim wedle życzenia kompozytora wszyscy soliści. — Akt I rozpoczynać się ma bezpośrednio po ukończeniu prologu. Na naszej scenie żaden z tych warunków nie jest zachowanym, co stanowi pierwszy ważniejszy błąd wystawienia opery. Następnie rozwija się bal, w stylu zupełnie francuskim. Walczyk spiewany przez Julię jest anachronizmem muzycznym, ale melodya jego płynie lekko i z prostotą, czem przewyższa swoje faustowskie pendant aryę z klejnotami. Po nieznaczącej ale misternie instrumentowanej baladzie o wieszczce Maab i scenach z Romeem — następuje prześliczna chwila, gdy Julia czuje się owładniętą miłością i przeczuciem całej przyszłości — poczem bal się wraca i akt kończy. O następnych duetach mówiliśmy już wyżej. Scena pojedynków przynosi upragniony żywioł spiewu zbiorowego. Nie wiele go zresztą jest, bo prócz finału III aktu tylko „epithalame" w akcie IV napisał Gounod na głosy solowe i chór. W opracowaniu późniejszem wykreślił je, tak, że pozostał tylko marsz weselny z krótkiemi odezwaniami się chóru.

Panna Ella Russel, której w ciągu dalszych przedstawień oddano partyę Julii, czyni skreślenia jeszcze dalej w myśl kompozytora idące, kończy bowiem akt pierwszy owem nadzwyczaj efektownym recitatywem, wskutek czego cała reszta muzyki balowej a z nią i jedna z pozostałości dawnego szablonu operowego ubywa. Moment, w którym zasłona spada, jest istotnie najważniejszym w pierwszym akcie; — słuchacz czuje, iż tu tragedya się rozpoczyna. P. Russel kreśli również duet ogrodowy przez połowę prawie — dzięki czemu melodya tegoż snuje się istotnie na wzór owej „nieskończonej" i sprawia wrażenie większe, bo nieosłabione powtarzaniem. P. Russel opuszcza całą scenę weselną. Zmiana ta idzie nieco za daleko, zwłaszcza, gdyby miała pozostać i nadal. Przy takiej artystce jak Ella Russel, gdy widz śledzi tylko jej grę, możliwem jest usunięcie wystawnej sceny zbiorowej pochodu, baletu etc. — w innym wypadku niepodobna znowu publiczności pozbawiać obrazu, który sprawia swój efekt.

Wracając do samego dzieła, nie możemy pominąć jeszcze w rzędzie najpiękniejszych ustępów sceny ślubu, która ma wiele niewyszukanej powagi i kolorytu średniowiecznego. Nadto kwartet ten posiada motyw jeden z czysto gounodowskich — rozwijający się (na akordzie kwart-sekstowym) z potęgą niezwykłą. Kwartet aktu następnego mniejszą posiada wartość. W szczegóły drobnego malowania sytuacyj, w harmoniczne i instrumentalne nie wchodzimy, gdyż jest to przedmiot do obszernego studyum. Są one jednak bardzo misterne i w tym kierunku „Romeo i Julja" przewyższa „Fausta". Jeżeli w „Fauście" Gounod był młodszym, bogatszym w melodyę, pełniejszym w uczuciu; to w „Romeo i Julji" jest większym poetą, kompozytorem wyżej nastrojonym, wykwintniejszym muzykiem a nawet delikatniej czującym. Że na ogół słuchaczów działa zwykle w pierwszym rzędzie potęga melodyi, to rzecz prosta; — nie należy jednak odwracać się od dzieła, które w pierwszej chwili nie podziała na nas od razu. Zrobiliśmy właśnie jedno więcej takie doświadczenie, bo subtelne piękności „Romea i Julji" przemówiły do nas dopiero w dalszych przedstawieniach.

Wykonanie opery jakoteż jej skreślenia przyczyniły się nie mało do tego, aby uczynić ją przystępniejszą. Długość jej przy antraktach trwających bez końca była nużącą — wreszcie i wykonanie zyskało na wykończeniu.

Ella Russel jako Julja jest zachwycającą — jej gra to przedmiot do osobnego studyum, spiew to dzieło wytwornego smaku, po za którym wre prawdziwy temperament — u Julji niezbędny. Taka postać jest zdolną istotnie swoją poezyą, wdziękiem i ciepłem rozbroić nawet antagonistę — gdyby go nasza primadonna miała. O innych artystach pisaliśmy już kilkakrotnie.

St. Niewiadomski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 1 kwietnia 1891.

Lwów, pszenica 8·— do 8·25, żyto 5·85 do 6·20, jęczmień 6·— do 6·75, owies 6·— do 7·10, rzepak —·— do —·—, groch 6·20 do 9·75, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 7·85 do 8·10, żyto 5·60 do 6·—, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 6·— do 6·80, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·60 do 8·—, żyto 5·40 do 5·90, jęczmień 4·85 do 6·50, owies 6·— do 6·60, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 51·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·45, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75 do 7·25, owies 6·— do 7·15, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów —·— do —·— zł.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Ruch handlowy zaczyna się ożywiać. Tendencya dość stała.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 14 do 21 marca 1891 roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica 8·25 do 8·50, żyto 5·90 do 6·25, jęczmień browarny 5·50 do 6·—, pastewny 4·75 do 5·—, owies 6·— do 6 45, hreczka 5·25 do 5·50, kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·50, nowa —·— do —·— groch do gotowania 7·— do 7·25, pastewny 5·— do 6·—, fasola 5·25 do 5·50, bobik 5·— do 5·25, wyka 5 — do 5·50, koniczyna 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka 65·— do 72·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek 17·— do 20·—, rzepak zimowy 10·— do 11·25, letni —·— do —·—, rzepik letni —·— do —·—, lnianka 8·50 do 9·—, nasienie lniane 11·50 do 12·—, chmiel 178·— do —·—, nafta zwykła 14·25, do 15·25, salonowa 16 50 do 17·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 51·— do 51 25.

Z Poznania donoszą: Na dorocznem zebraniu „Banku związku spółek zarobkowych", odbytem d. 24 b. m. pod przewodnictwem Stefana Cegielskiego, wybrano do Rady nadzorczej ponownie na 3 lata p. Cegielskiego i ks. Wawrzyniaka, a w miejsce p. Graevego na lat 2 p. Andrzejewskiego. Obrót banku wykazuje czysty zysk w sumie 46.689 m.; z tego przypada 2334 m. do funduszu rezerwowego, 20.000 m. dywidendy, pozostaje 24.355 m. Z tego uchwalono 2 proc. superdywidendy (10.000 m.), do funduszu rezerwowego 5000 m., do rezerwy specyalnej 2355 m., na tantyemę (dla zarządu i rady nadzorczej do połowy) 7000 m.

Kolej żelazna Żytomierz-Berdyczów. Z Petersburga donoszą, że w tych dniach załatwione zostały ostatnie formalności co do budowy kolei Żytomierz-Berdyczów. Kapitał towarzystwa będzie utworzony przez wypuszczenie akcyj, niegwarantowanych przez rząd.

Koleje rosyjskie. Według informacyi dzienników petersburskich, w ministerstwie komunikacyj złożono podanie kolei południowo-za-

L. 7647 (2075 3—3)

W Sądzie powiatowym w Sokołowie celem zaspokojenia wierzytelności Szmelki Liebermana w kwocie 100 zł. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/4 części realności pod nk. 555 w Sokołowie położonej wyk. hip. l. 754 ks. głównej gm. kat. Sokołów objętej na imię dłużników Józefa i Anieli Warchołów po połowie zaintabulowanych w dniach 11 maja i 17 czerwca 1891 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywołania 172 zł. 50 ct.

Wadyum 17 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Sokołów, 10 listopada 1890.

L. 23681 (2099 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 750 zł. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 1/3 części realności pod lk. 148 w Drohobyczu położonej wedle Dom. Tom. II pag. 835 n. 9 haer. dłużników Eliasza Bołonnego i nieob. masy spadkowej Leokadi Bołonnej własnej na rzecz proszącej „Narodnej Torhowli“ w dniach 9 kwietnia 1891 i 14 maja 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 997 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych. wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 grudnia 1890.

L. 1917 10304 (2095 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom śp. Dmytra Hanczara vel Kobelko jako to Magdalenie Krarpluk i małolet. Tymkowi, Cypryanowi, Aleksandrze, Archipowi, Mikołajowi i Kornyle Hanczarom vel Kobelko o 6 rat po 9 zł. z pn. zawiadamia iż dnia 20 kwietnia 1891 i dnia 25 maja 1891 każdym razem o 10 godz. rano w B. Nr. III. odbędzie się na rzecz ck. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie przymusowa publiczna licytacya 4/8 części ciała hipotebznego wyk. hip. 89 ks. grunt. dla gm. katastr. Wysocko objętego, fizycznie nie wydzielonych, dotąd na imię Dmytra Hanczara vel Kobelko wpisanych z tem iż na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość 4/8 części ciała hipot. przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 450 zł. wa.

Zakład zaś wynosi 10 prc. tej ceny wywołania.

Wyciąg hipot., protokół opisania przynależności i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipot., którzyby po dniu 1 maja 1890 jako dniu wydania wyciągu hipot. na sprzedać się mających części ciała hipot., jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, mianuje się kuratora w osobie dr. Wilhelma Orskiego adw. w Brodach.

Brody, dnia 12 lutego 1891.

L. 13467 (2098 3—3)

W dnich 22 kwietnia i 22 maja 1891, każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya realności w Delatynie pod lk. 323 położonej, wyk. hip. lb. 900 ks. gr. gm. Delatyn objętej na zaspokojenie pretensyi gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 20 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Delatyn, dnia 31 grudnia 1890.

L. 3019 (2096 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, iż dnia 27 kwietnia 1891 o 10 godz. przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 2 egzekucyjna relicytacya sprzedanych na dniu 4 sierpnia 1884 części reaności pod dawną liczbą tabularną 460 a obecnie w nowej ks. gr. stanowiących ciało tabularne we wyk. 440 gm. katastr. Brody zmarłego Salamona Halperna własnego na zaspokojenie pretensyi Jochwet Halpern w kwocie 500 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa 830 zł.

Cena wywołania 852 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. jakoteż tych którzyby po dniu 5 stycznia 1891 do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała nie mogła być wcześnie doręczoną z jakiegokolwiek bądź powodu jest adw dr. Starzewski.

Brody, dnia 28 lutego 1891.

L. 206 (2148 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 1 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacyą realności według wyk. hip. l. 16 gminy kat. Hanaczów Marcina Bednarza Kasprowego własnej na rzecz ck. uprz. gal. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi o 9 rat po 11 zł. 15 ct. i 165 zł. 92 ct. 15 zł. 46 ct. zpn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 24 stycznia 1891.

L. 772 (2147 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipotecznego l. 150 gminy Hanaczówka nie objętej masy spadkowej Mojżesza Harmatz własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto. 115 zł. 14 ct. zpn.

Cena wywołania 125 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł. 55 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu osób interesowanych i dla wierzycieli hipotecenych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, 28 stycznia 1891.

L. 16344 (2166 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 13 kwietnia i 15 maja 1891 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mająca przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 96 gm. kat. Tuturkowice dłużnika Kościa Korolczuka własnej celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zalicz. w Sokalu w ilości 350 zł. aw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 870 zł. aw.

Wadyum kwota 87 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, 18 listopada 1890.

L. 2923 (2123 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusową publiczną sprzedaż realności w Huczku położonej, wedle wyk. hip. 137 i 138 tejże gminy dłużników Waśka i Maryi Machników własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 194 zł. 94 ct. dnia 7 kwietnia i dnia 14 maja 1891 każdym razem o godzinie 10 rano na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 89 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla niewiadomego z miejsca pobytu Luzera Grumeta i dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu.

Dobromil dnia 19 lutego 1891.

L. 8511 (2110 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Petroneli Korzeniowskiej w kwotach 33 zł i 40 zł. aw. z pn.. odbędzie się dnia 13 maja 1891 i dnia 3 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Juliana Demiana i Agnieszki Demian wedle wyk. hip. l. 568 dz. I. karta B. poz. 3. należącej połowy realności pod lk. 658¼ we Lwowie położonej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 217 zł. 60 ct. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania jednakowoż nie niżej jak za 72 zł. 54 ct. sżrzedaną zostanie.

Jako wadyum należy składać 21 zł. 76 ct.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wszystkich tych wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 lutego 1891 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowany został adwokat dr. Lisiewicz kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Czarnik.

We Lwowie dnia 14 marca 1891.

L. 1210 (2130 1—3)

W dniach 1 maja i 1 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Borowy położonej wedle whl. 23 ks. gr. gm. Borowy Jędrzeja Krakowskiego własnej na rzecz gal. Zakładu kredyt. we Lwowie o 350 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmanna.

Wojnicz, 20 marca 1891.

L. 16542 (2152 1—3)

W dniach 17 kwietnia i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności tabularnej pod lk. 155 w Jarosławiu położonej Lieby Uiberall, Saula Sternhell i Lieby Sternhellowej własnej na zaspokojenie pretensyi Rzeszowskiej kasy oszczędności w kwocie 473 zł. 88 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 10000 zł.

Wadyum 1000 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego z Jarosławia, wyciąg tabularny oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 14 lutego 1891.

L. 1746 (2044 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Stowarzyszenia Oszczędności i pożyczek w Pilźnie w kwocie 126 zł. aw. zpn. dozwoloną została sprzedaż jednej siódmej części realności lwh. 150 gm. Szynwald należąca do Piotra Laski.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to: 1 i 29 maja 1891 r. każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 328 zł. 83⅓ ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwięcej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 32 zł. 89 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów, 28 lutego 1891.

Konkursa.

L. 153 (2058 3—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. na posadę nauczyciela starszego przy 2 klas. szkole ludowej w Milówce z płacą roczną 450 zł.

2. na posadę nauczyciela przy szkołach etatowych w Ciecinie z płacą roczną 400 zł. i w Rycerce dolnej z płacą roczną 300 zł., w obydwóch szkołach na nauczyciel nadto wolne pomieszkanie,

3. na posady nauczycieli młodszych przy szkołach 3 klas. w Suchej płaca roczna 270 zł. i dodatek na pomieszkanie 10prc. 2 klas. w Jeleśni płaca roczna 240 zł., 2 klas. w Slemieniu, płaca roczna 200 zł.

We wszystkich szkołach tych jest językiem polski wykładowym.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z poszczególnicych powyżej posad mają podania swe należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ck. okręgowej Rady szkolnej w Żywcu w terminie sześciotygodniowym od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

W razie ubiegania się o kilka posad równocześnie należy wnosić o każdą osobne podanie, z których jedno ma zawierać wszystkie dokumenta służbowe, zaś inne tylko wykaz służbowy i tabelę kwalifikacyjną.

Podania opóźnione lub nieudokumentowane należycie nie będę uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa

W Żywcu, dnia 15 marca 1891.

L. 17 (2154 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku potrzebuje dyetaryusza któryby szybko i pięknie pisał, wynagrodzenie miesięczne wynosi od 20 do 25 zł. w. a. świadectwa potrzebne.

Krościenko, 26 marca 1891.

L. 11665 (2137 2—3)

Konkurs na kilka posad oficyałów pocztowych z poborami X. klasy rangi i kaucyą 600 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 kwietnia br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 marca 1891.

L 9432 (2172)

Celem obsadzenia jednej posady inżyniera-asystenta z płacą roczną 600 zł. i dodatkiem rocznym 200 zł., tudzież jednej posady praktykanta z adjutum rocznem 600 zł. w krajowem biurze melioracyjnem rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci winni się wykazać ukończonemi studyami na wydziale inżynieryi szkoły politechnicznej (świadectwami obu egzaminów państwowych), znajomością języków krajowych, ewentualnie praktyką przy budowie.

Podania należy wnosic najdalej do dnia 15 kwietnia 1891 do Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 24 marca 1891.

L. 2564 (2176)

Posada sędziego powiatowego w Drohobyczu w VIII. klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o posadę sędziego powiatowego w innem miejscu Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wnioszą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 25 kwietnia 1891 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Lwów, 27 marca 1891.

Kuratele.

L. 1672 (2143 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia że 17 kwietnia 1889 zmarł w Borownicy Ignacy Demnicki bez pozostawienia ostatniej woli. Do spadku powołaną jest także córka spadkodawcy Marya z Demnickich zamężna Turyna z miejsca pobytu niewiadoma, wzywa przeto ją aby w przeciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dla nieobecnej ustanowionym Maciejem Klebanem z Borownicy.

Bircza, 24 lutego 1891.

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z 14 lutego 1891 l. 360 została Tywońka Demnicka z Borownicy uznana za głupkowatą.

Kuratorem zamianowano Macieja Klebana z Borownicy.

Podaje do wiadomości

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 24 lutego 1891.

L. 10225 (2129 1—3)

Anna Pryjmak II. ślubu Hupajło z Ladzkiego uchwałą ck. sądu obwodowego w Stanisławowie z d. 30 sierpnia 1890 l. 12859 za marnotrawnicę uznana, kuratorem ustanowiono Mikołaja Knihinickiego z Ladzkiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 5 października 1890.

L. 8246 (2082 3—3)

Opieka nad nieletnią Wiktą Matuszewską urodzoną 19 września 1866 właścicielką realności w Jeziernie przedłużoną została na czas nieograniczony z powodu niedołęstwa umysłowego a opiekunem ustanowiono Andrucha Beresteckiego w Jeziernie.

C. k. Sąd powiatowy

Zborów, dnia 15 września 1890.

L. 2212 (2128)

Tomasz Przywara z Chechel uznany bezwłasnowolnym, a kuratorem dlań ustanowiony jest Józef Sulisz z Średniego.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce dnia 27 lutego 1891.

L. 3709 (2053 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Franciszek Schösser z Jozefsdorfu marnatrawcą uznanym został i że kuratorem dla niego ustanowiono Jana Burghardta z Josefsdorfu.

Mielec, dnia 2 maja 1889.

L. 1040 (2062 3—3)

Walenty Ogar z Lubinki uznany został za marnotrawnego kuratorem dla niego ustanowiony Jan Ogar z Lubinki.

Tuchów, dnia 16 marca 1891.

Upadłości.

L. 4102 (2091 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ludwika Erazma Veltzego protokoł. kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sąd. Józefa Schabenbecka a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Arnolda Erlicha w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 kwietnia 1891 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 1 czerwca 1891 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 16 czerwca 1891 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 18 marca 1891

Wyroki prasowe.

Z. 67 (2011)

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Bote aus dem Egerthal“ vom 24 Februar 1891 wegen des Artikels: „Ein deutscher Priester als Lehrer der eechischen Sprache“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1891, Z. 4136, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Politik“ vom 16 Februar 1891 wegen des Artikels: Dr. Julius Gregr vor seinen Wählern in Lieben“ nach den § 63 und 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1891, Z. 4367, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Socialni demokrat“ vom 20 Februar 1891 wegen der Artikel 1. „Zalezitosti strany“ 2. Volebni schuze mohou . „ 3. „Belgie“ ad 1 uud 2 nach § 300 St. G. und ad 3 nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkentnisse vom 24 Februar 1891, Zahl 4316 die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift „Truhlarske listy“ vom 20 Februar 1891 wegen des Artikels: „Co z toho bude“ nach den § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1891, Z. 2620, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Posel z Podhori“ vom 28 Februar 1891 wegen des Artikels: „Obcane volicove“ nach § 65 lit. a St. G. und Art. II. des Ges. vom 17 Dec. 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1891 Z. 1755 die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Obcanske noviny“ vom 28 Februar 1891 wegen des Artikels: „Ve chvili posledni“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1891, Z. 2268, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Zivnostenske listy“ vom 28 Februar 1891 wegen des Artikels: „Co mame my remeslnici durazne zadati na nove zvolenych poslancich“ nach § 24 P. G. verboten.

Zl. 68 (2057)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr 10 der period. Druckschrift: „Fachblatt der Drechsler, Organ für Socialpolitik und Fachinteressen“ vom 19 März 1891 in dem auf der vierten Seite enthaltenen Artikel mit der Rubrik: „Allgemeine Mittheilungen“ enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Das gestörte Leichenbegängniß“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21. März 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 6 der periodischen Druckschrift: „Freie Schuhmacher Zeitung, Organ der Arbeiterschaft, im Schuhmacherfache Oesterreich-Ungarns vom 19 März 1891 I. in dem auf der 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Zur Volksbildung“ in der Stelle von „Noch größer“ bis „Unterrichtsstunden“ das Vergehen nach § 303 St. G. II. in dem ebenda auf der dritten Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Rundschau“ in der Stelle von „Villach“ bis „Gesundheit opfern“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreituug dieser Duckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 März 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes-als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr: 12 der periodischen Druckschrift: „Vorwärts! Zeitschrift für Buchdrucker-und verwandte Jutereffen“ vom 20 März 1891 in dem auf der vierten Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Kleine Mittheilungen“ in der Stelle von „Der Mann“ bis „Luxus besitzen“ durch Reproduction des in der Nr. 5 der Tischlerzeitung vom 14 März 1891 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Für den Achtstuuden-Tag“ das Vergehen nach § 24 Pr. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21 März 1891.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat im Nachhange zum Beschlusse vom 20 October 1889, Z. 8267 mit Erkenntniß vom 24 Februar 1891 Z. 1269 die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Brus“ vom 19 October 1889 wegen des Artikels: „Iz Poddrage 9 octobra“ nach § 302 und 65 lit. b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1891, Z. 1592, die Weiterverbreitung des Wahlaufrufes: „Cesti volicove!“ Druck von J. Pribyl in Budweis nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse von 1 März 1891, Z. 1911, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Zeitund“ vom 25 Februar 1891 wegen des Artikels: „Die Leitmeritzer Diöcese“ nach § 488 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Br. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1891, Z. 2033, die Weiterverbreituug der Zeitschrift: „Karabac“ vom 26 Februar 1891, wegen der Artikel: 1 „Zide konfliktu s trestnim zakonem“ und 2 „Nektere ukazky ze zidovske talmudske moralky“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht iu Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1891, Z. 1509, die Weiterverbreitung des Flugblattes mit der Aufschrift: „Bürger, Wähler!“ Herausgeber und Verleger Wilhelm Kiesewetter, Druck von Karl Ther in Reichcnberg nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1891, Z. 1508, die Weiterverbreitung des Wahlaufrufes mit der Ueberschrift: „Wähler Reichenbergs!“ Herausgeber und Verleger Joseph Beranek, Druck von Karl Ther in Reichenberg nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 10 März 1891, Z. 1617, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der in Reichenberg erscheinenden Zeitschrift: „Der Textilarbeitcr“ vom 5 März 1891 wegen des Artikels: „Oberwitiig-thal“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht iu Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 10 März 1891, Z. 1635 die Weiterverbreitung der Nummer 11 der in Gablonz erscheinenden Zeitschrift: „Der Glasarbeiter“ vom 5 März 1891 wegen der Artikel: 1 „Der Mensch der Zukunft“ und 2 „Kuhau“ ad 1 nach § 122 St. G. nnd ad 2 nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 10 März 1891, Z. 2526 die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Odborny list delnictwa textilniho v Raukousku“ vom 5 März 1891 wegen der Artikel: 1 „ Z Bucovic“ 2 „Na dreni zasluhuje privilej“ 3 „Napotkani“ nach § 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 620 (2171 1 - 2)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa i c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 28-go marca 1891, o przejściu funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego.

Na podstawie 7-go ustępu umowy, zawartej na mocy ustawy państwowej z 5-go czerwca 1890 (Dz. ust. p. l. 110) między c. k. Rządem a Wydziałem krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem imieniem Reprezentacyi kraju, względem uregulowania stosunków Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, dokonane zostanie w dniu 31 marca 1891 oddanie funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego.

Według reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28 grudnia 1890 l. 26.439, przechodzą więc na Wydział krajowy i jego organa, począwszy od 1 kwietnia 1891 wszystkie, tych funduszów dotyczące czynności administracyjne, rachunkowe, kasowe i kredytowe, sprawowane dotąd przez c. k. Namiestnictwo, jako Dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych, przez Departament rachunkowy c. k. Namiestnictwa, przez zawodowo-rachunkowy Departament I c. k. Ministerstwa skarbu w Wiedniu i przez c. k. Kasę główną krajową we Lwowie, jako kasę indemnizacyjną.

Pozostaje jednak przy c. k. Namiestnictwie cała judykatura w sprawach indemnizacyjnych, a mianowicie:

a) wydawanie orzeczeń co do indemnizowania powinności poddańczych lub emfiteutycznych i dziesięcinnych;

b) obliczanie dotyczących kapitałów wykupna i wydawanie wyroków indemnizacyjnych;

c) uwidocznianie obliczonych kapitałów w księgach hipotecznych lub gruntowych, intabulowanie kapitałów, wykupna w stanie biernym obowiązanych realności na rzecz funduszu indemnizacyjnego, jakoteż ekstabulowanie z indemnizowanych powinności;

d) przepisywanie podatków na właścicieli indemnizowanych gruntów i realności;

e) obliczanie renty zaległej od kapitałów indemnizacyjnych, tudzież wskazanie, komu i za jaki czas renta wypłaconą być ma;

f) orzekanie, komu renta bieżąca od przyznanych kapitałów indemnizacyjnych wypłaconą być winna;

g) orzekanie, komu przyznane kapitały indemnizacyjne mają być wypłacane, jeżeli uprawniona realność nie stanowi ciała tabularnego lub gruntowego;

h) ekstabulacya ze stanu biernego dóbr i realności tych obowiązków, które w skutek przeprowadzonej indemnizacyi niesłusznie na tychże ciążą;

i) odbieranie pustek rustykalnych w posiadanie dla dotyczącego funduszu i wydawanie przepisanych edyktów;

k) likwidowanie wszystkich rachunków, tyczących się kosztów zarządu c. k. Namiestnictwa w sprawach indemnizacyjnych, tudzież c. k. Namiestnictwa, jako komisyi krajowej serwitutowej, względnie miejscowych komisyj serwitutowych i zawiadamianie dotyczących stron.

Rozumie się samo przez się, że wszystkie czynności i judykatura w sprawach serwitutowych pozostają i nadal przy c. k. Namiestnictwie, jako komisyi krajowej dla odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych.

Zastępstwo funduszów indemnizacyjnych wobec c. k. Sądów sprawować będzie c. k. Prokuratarya skarbu, a to w myśl instrukcyi dla tejże Prokuratoryi z 16 lutego 1855 (dz. u. p. l. 34).

Czynności kasowe sprawowane dotąd przez c. k. kasę funduszów indemnizacyjnych, wykonywać będzie od 1 kwietnia 1891 kasa krajowa, której w dniu 31 marca 1891 oddane zostaną wszystkie zapasy pieniężne i depozyta tych funduszów.

Natomiast będą c. k. urzędy podatkowe załatwiać i nadal czynności tych funduszów, mianowicie trudnić się poborami dochodów i płaceniem wydatków, a tak kasa krajowa, jakoteż c. k. urzędy podatkowe obowiązane są tak długo zachowywać dotychczasowe przepisy postępowania, dokąd w drodze właściwej nie zostaną zmienione.

Wymiany, przepisywanie winkulacyi i dewinkulacye obligów indemnizacyjnych, ich kuponów i odsetek za kwitami, uskuteczniać będzie kasa krajowa na podstawie instrukcyi i dotąd istniejących przepisów.

Nakoniec załatwiać będzie Wydział krajowy także losowanie obligacyj indemnizacyjnych przy współudziale dwóch komisarzy rządowych z zachowaniem odnośnych przepisów, tak co do odbycia losowania, jako i wypłaty wylosowanych kapitałów, a wyniki losowań przy dołączeniu wykazów poprzednio wylosowanych a niespłaconych obligacyj indemnizacyjnych, ogłaszać w sposób dotychczasowy w rządowych *Gazecie Lwowskiej* i *Wiener Zeitung*.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 28 marca 1891.

Badeni.

L. 14612 (2141 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marka Gintnera że Saul Medlinger wniósł przeciwko niemu pod dniem 1 kwietnia 1889 l. 3564 pozew o zapłacenie kwoty 188 zł. 34 ct. że do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono mu kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Nanke z substytucyą adw. dra Brylińskiego że pozew temu kuratorowi doręczono, wyznaczając termin do sumarycznej rozprawy na dzień 13 marca 1891 o 10 godzinie przed południem Marek Gintner ma zatem kuratorowi potrzebne do obrony środki udzielić lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem tutaj donieść inaczej bowiem wynikłe złe skutki sporu sam sobie przypisze.

Sambor, 20 stycznia 1891.

L. 922 (2126 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Drobota, iż Zofia Grzybkowa i wspólnicy wynieśli przeciw niemu i przeciw Magdalenie Drobot pozew de praes. 6 lutego 1891 l. 922 o uznanie praw własności do posiadłości objętej wyk. hip. l. 104 gminy Wiewiórki, i że termin do rozprawy na dzień 9 kwietnia 1891 naznaczono ustanawiając dlań kuratorem adw. dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie.

Wzywa sią więc Jana Drobota, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony informacyi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 21 lutego 1891.

L. 5036 (2105 2—3)

Ck. Sąd krajowy w Krakowie deleguje p. Jana Maczyszyna c. k. notaryusza w Radłowie do spisywania wszelkich aktów spadkowych po właścicielach tabularnych w okręgu sądowym Radłowskim.

Kraków dnia 27 lutego 1891

L. 5928 (1818 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Israela Maliniaka, byłego kupca w Podgórzu, iż w sprawie wekslowej Meilecha Begleitera przeciw S. N. Grossfeldowi i Israelowi Maliniakowi peto 600 zł., celem doręczenia Israelowi Maliniakowi wydanego nakazu zapłaty z 19 marca 1889 l. 6087 i celem zastępstwa go w tej sprawie ustanowiony został dla Israela Maliniaka kuratorem ad actum adw. dr. Eichhorn w Krakowie z substytuczą adw. dr. Bermana.

Poleca się zatem temuż Israelowi Maliniakowi, aby wszelkie środki ku obronie swej służyć mu mające kuratorowi swemu podał, lub sobie innego pełnomocnika obrał i tut. sąd o tem zawiadomił.

Kraków, dnia 6 marca 1891.

L. 1863 (2103 2—3)

Uwiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Feigę Becher, iż w sprawie drobiazgowej Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc" w Kozowie przeciw niej pto 29 zł. zpn. termin do rozprawy na dzień 11 maja 1891 o 9 rano wyznaczono i kuratorem jej Franciszek Sobol z Kozowy ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwaną, aby na powyższym terminie stanęła, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub innemu zastępcy udzieliła inaczej sama sobie skutki swego zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 14 marca 1891.

L. 2293 (1821 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca po bytu niewiadomych Herscha Meiselsa i tegoż spadkobierców, Herscha Himmelstein i tegoż spadkobierców, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, a to Mindlę Schafel vel Schönfeld, Arona Meisels, Lipę Meisels, Samsona Meisels i Salę Meisels tudzież tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Abraham Scheiner wytoczył przeciw nim jakoteż przeciw Efroimowi Meilechowi 2 im Himmelstein, Abrahamowi Brodheim, Fannie Schönfeld i Jencie Meisels pozew de praes. 21 lutego 1891 l. 2293 o zniesienie współwłasności realności pod lk. 179 w mieście Przemyślu położonej przez publiczną sprzedaż takowej, że dla tychże niewiadomych z życia i miejsaa pobytu pozwanych względnie tychże spadkobierców zamianowany został kuratorem adw. dr. Hillel w Przemyślu zaś substytutem tegoż adw. dr. Blumenfeld w Przemyślu, że drwi Hillelowi pozew powyższy równoczesną uchwałą do l. 2293 do wniesienia pisemnej obrony w terminie dni 90 zadekretowany, doręczonym został.

Wzywa się zatem wymienionych pozwanych, aby z ustanowionym kuratorem przed terminem do obrony wyznaczonym się porozumieli, lub by sądowi innego pełnomocnika wcześnie przedstawili, gdyż w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 28 lutego 1891.

L 4022 (2060 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Eleonorę z Sowińskich Snieżkową, Eugeniusza Rudolfa 2 im. Sowińskiego i Seweryna Sowińskiego, że celem doręczenia tymże uchwały z dnia 12 marca 1891 l. 4022 zezwalającej na zaintabulowanie na rzecz Władysława Jareckiego i Franciszka Jareckiego prawa własności 1/4 części majętności Pstrągowa część Maraskówka whl. 688 dotąd na Teodora Łozińskiego zaintabulowanej, ustanawia dla nich kuratorem adw. dr. Wiktora Szancera.

Tarnów, dnia 12 marca 1891.

L. 4169 (2061 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Helenę Terlecką, że w sprawie c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie przeciw niej o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych na karcie ciężarów realności pod lk. 86 na Strusinie, zamianowano dla niej kuratorem tut. adw. dr. Steca, w celu doręczenia jej tut. sąd. uchwały z 4 grudnia 1890 l. 22338.

Tarnów, dnia 19 marca 1891.

L. 1260 (1825 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie oznajmia, że dla przebywających rzekomo w Ameryce Wojciecha Wyżykowskiego i Ignacego Sliwińskiego z Brzozowa, ustanowiono kuratora w osobie dr. Festenburga adwokata z Brzozowa, któremu zarazem, tusądową uchwałą tabularną z 12 listopada 1886 l. 5988 w sprawie powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw nim o 100 zł. zpn. wydaną doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 10 lutego 1891.

Doniesienia prywatne.

Zarząd dóbr Kociubińce poczta Kopyczyńce ma na sprzedaż 200 cetnarów metrycznych wyborowego grochu „Victoria" rękami wybieranego na nasienie, po cenie 10 zł. a. w. za cetnar metryczny loco Ha dynkowce, stacya kolei transwersalnej. Mniej jak 10 cetnarów metr. nie sprzedaje się. 2109

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne

oraz wszelkie 5538

biżuterye ze złota i srebra

poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik,

we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki

Chusteczki do nosa

czysto niciane, tuzin 2 zł. i wyżej poleca 1780

Pierwsza kraj. fabryka tkacka Lwów ul. Akademicka l. 2., **Kraków** ul. Sławkowska l. 1, **Tarnopol** ul. Gimnazyalna l. 30.

Ogłoszenie. 2179

Dyrekcya „Union" Towarzystwa dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu ma zaszczyt zaprosić P. T. członków na VI. zwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 10 kwietnia br. o godz. 4 popołudniu w lokalnościach Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu z ubiegłego roku.
2. Rozdział straty.
3. Udzielenie absolutoryum dyrekcyi.

Tarnopol, dnia 31 marca 1891.

„Union" Towarzystwo dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

M. Ginsberg. D. Lwów. L Ostersetzer.

Do nabycia za mierna cene

Fortepian E. Seufferta

stosowny także dla początkujących. Ulica Garncarska nr. 26, II piętro.

Własnego wyrobu

kołdry na owczej wełnie i bawełniane od zł.4.50 na każdą cenę do zł. 14 — materace włosienne (3 poduszek) stosownie do wagi i gatunku rosharu od zł. 16 do zł. 30 — wkładki sprężynowe do łóżek od najtańszych do najlepszych poleca w największym wyborze 1363

Józef Schuster

Lwów, ul. Kopernika l. 7.

Przerobienie z st. kołder i materaców przyjmuje.

L. 593 (2138 2—6)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lustratora inżyniera przy Radzie powiatowej w Cieszanowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą ustanowiona jest roczna płaca 600 zł. wraz z ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 zł aw. czyli razem roczne wynagrodzenie w sumie 1000 zł. aw. w miesięcznych ratach z góry wypłacalne.

Posada ta na razie przez rok pierwszy będzie prowizoryczną.

Po upływie roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya a w miarę zdolności i gorliwości w spełnianiu obowiązków urzędowych także stosunkowe podwyższenie płacy.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania własnoręcznie pisane do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do 30 kwietnia br. dołączając do podania.

1. Metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami Państwa austryackiego.
2. Swiadectwo moralności.
3. Swiadectwa ukończonych studyów.
4. Dowody znajomości języków krajowych w słowie i piśmie i o ile możności znajomości ustaw administracyjnych.
5. Swiadectwo z dotychczasowego zajęcia.

Ukończeni technicy będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 20 marca 1891.

Szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Wykłady w Szkole gorzelniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 7 kwietnia i trwać będą do 1 lipca b. r. — Bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje podpisany kierownik.

Dr. R. Wawnikiewicz.

Powabne wzory dla osób prywatnych gratis i fraco.

Niebywałe dotąd książki wzorów dla krawców niefrankowane tylko za złożeniem kwoty 20 zł. która po uskutecznionych zamówieniach od należytości potrąconą zostanie.

materye na ubrania

Peruwien i Doskin dla wysokiego kleru, przepisane materye dla c. k. uniformów urzędniczych także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków i liberyi.

Sukna dla bilardów i stolików gry, gunie także nieprzemakalne na ubrania na polowania, materye do prania.

Pledy podróżne od zł. 4 do 14.

Kto chce nabyć cenny, wyborny i trwały towar czysto wełniany a nie tanie szmaty, które z wszystkich stron ofiarowane bywają i zaledwie stać mogą za koszta roboty krawieckiej niechaj się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie.

Największy skład towarów sukiennych w Austro-Węgrzech.

W obec mego stale zaopatrzonego składu w wartości 1/2 miliona zł. aw. i w obec mego interesu światowego, rozumie się samo przez się że pozestaje mi wiele resztek materyi. Każdy rozsądnie myślący człowiek pojmie więc, że z takich małych resztek i kuponów niepodobna przysyłać wzorów, gdyż przy zamówieniach kilkuset wzorów nie pozostałoby wkrótce wcale nic. — Jest więc czystem szalbierstwem jeźli pewne firmy mimoto ogłaszają inseraty o resztkach i wzorach kuponowych gdyż w razach takich są odcinki wzorów odjęte od całyah sztuk a nie od resztek. Zamiary podobnego postępowania można więc łatwo pojąć.

Resztki które nie konweniują, zostają wymienione lub zwraca się pieniądze za takowe. — Przy zamówieniach jest koniecznem podać kolor długość i cenę resztek.

Przesyłki tylko za pobraniem, nad 10 zł. franco.

Korespondendencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, w ruskim i francuskim. 1152

Premiowana na wystawach przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 roku i hygieniczno-lekarskiej, dydaktyczno-przyrodniczej we Lwowie 1888 roku **za swe wyroby**

apteka pod „Złotym Słoniem" we Lwowie

poleca następujące

środki lecznicze weterynaryjne

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA

Polecone przez pp. profesorów tutejszej c. k. szkoły weterynaryi: Wnych dr. Barańskiego, Królikowskiego i Kretowicza, tudzież przez Wgo F. Chełchowskiego naczelnika weterynaryjnego przy Ministerstwie wojny, naczelnika weterynarza wojsk bułgarskich, majora itd. w Sofii i wielu innych znakomitości.

Fluid regeneracyjny

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Znakomity środek pokrzepiający, wzmacniający i regenerujący dla koni i innych zwierząt domowych. — Srodek ten polecony przez pp. profesorów tutejszej c. k. szkoły weterynaryi Wnych dr. Barańskiego, Królikowskiego i Kretowicza, działa z niezawodnym skutkiem w osłabieniach mięśni i ścięgień w przypadkach reumatyczno-gośćcowych, zapaleniach traumatycznych, w kurczach mięśni, w zgrubieniu ścięgień i osłabieniu więzadeł.

Cena flaszki 1 zł. 20 ct.

Karpacki proszek pożywny

dla koni, bydła, owiec i trzody chlewnej

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Srodek ten wypróbowany co do skutku przez znakomitości lekarskie i chodowców, działa znakomicie w niestrawności, katarach żołądka i kiszek, w chorobach wycieńczających — w ogóle jako środek pokrzepiający, wzmacniający i dodatnio wpływa na wyglądanie koni i bydła i podnosi tychże siłę i energię.

Cena pakietu 35 ct.

Maść na grudę

dla koni i bydła

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Maść ta uznana powszechnie jako niezawodny środek przeciw grudzie u koni jakoteż u bydła opasowego uchyla grudę szybko i zapobiega szkodliwym następstwom tej uporczywej, szpecącej i hodowców na znaczne straty narażającej choroby.

Cena puszki 1 zł. 20 ct.

Maść na kopyta

dla koni i bydła

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Maść ta uznana jako niezrównana dla pielęgnacyi kopyt, nadaje twardym i kruchliwym kopytom miękkość i elastyczność, zopobiega tworzeniu się szczelin i rozpadlin rogu kopytowego, a zapobiega zbytecznej miękkości kopyt, z czego nieprawidłowe kształty się wytwarzają.

Cena puszki 1 zł. 20 ct.

Dla uniknięcia podrobień i naśladownictw uprasza się wyraźnie żądać wyrobów weterynaryjnych zaopatrzonych marką ochronną i podpisem apt. Henryka Blumenfelda.

Ministerstwo wojny. Stolica Sofia nr. 36.

Swiadectwo.

Niżej podpisany potwierdza, że na podstawie 3-miesięcznych doświadczeń robionych pod własnem kierownictwem na kilkudziesięciu chorych koniach wojskowych, również jak i na koniach tutejszej straży ochotniczej z preparatami weterynaryjnymi wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie przyszedł do następnych wniosków, a mianowicie:

1. Fluid regeneracyjny Blumenfelda użyty przez umiejętne ręce we właściwych wypadkach choroby, oddaje znakomite usługi. 2. Maść na grudę Blumenfelda bardzo korzystnie działa przy świeżych i zastarzałych wypadkach grudy, a oprócz tego może być też użytą z dobrym skutkiem przy natarciu od uprzęży i innych zranieniach skóry. 3. Maść kopytowa Blumenfelda zasługuje na wszechstronne uznanie z powodu należytego zakonserwowania i poprawy wadliwych kopyt. Naczelnik wydziału weterynaryjnego przy ministerstwie wojny. — Naczelny weterynarz wojsk bułgarskich, nauczyciel przy szkole wojennej,

major F. CHEŁCHOWSKI.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Oprócz tego są do nabycia w następujących aptekach: we Lwowie u pp. Mikolascha, Rukera i Krzyżanowskiego, w Krakowie u pp. Stockmara i Roznera; w Brodach w aptece p. Landesberga; w Budzanowie w aptece p. Jasińskiego; w Kamionce strum. w aptece p. Pilewskiego, w Kopyczyńcach w aptece p. Redera; w Podwołoczyskach w aptece p. Schneidera; w Pomorzanach w aptece p. Aleksiewicza; w Stanisławowie w aptece p. Amirowicza; w Tarnopolu w aptece p. Krzyżanowskiego.

Do miejscowości, w których apteki nie otrzymują na składzie środków leczniczych aptekarza Henryka Blumenfelda, wysyła apteka pod „Złotym Słoniem" we Lwowie powyższe środki na zamówienia **dosięgające łącznej kwoty 5 zł.**, franko, również nie licząc kosztów opakowania, tak, że strony otrzymują owe środki na miejscu po cenie oryginalnej, którąto kwotę w takim razie przy zamówieniu załączyć należy.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.